Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 8 grudnia 1936 r. Nr 337.

Stan zdrowia Ojca św. uległ poprawie

Watykan, 7. 12. (TK). W sobotę na wieść o chorobie Ojca Św. do Watykanu zgłosili się najbliżsi krewni Papieża z prośbą o możność zobaczenia się z dostojnym chorym. Po porozumieniu się z sekretarzem osobistym ks. prałatem Confalonieri dopuszczeni oni zostali do Ojca Św., który spędził z nimi dłuższy czas na bardzo serdecznej rozmowie. Biorąc pod uwagę niezwykłą aktywność Piusa XI, który w ciągu 15-lecia swego pontyfikatu nigdy nie pozwolił sobie nawet na jednodniowy odpoczynek, nie może budzić zdziwienia fakt, że pewnego dnia odczuł wyczerpanie fizyczne. — Wszyscy są przekonani, że kilkudniowy całkowity odpoczynek przywróci Ojcu Św. jego niezwykłą energię. Ostatnią noc Ojciec Św. spędził spokojnie, pogrążony w głębokim śnie i z rana widoczne były wyraźne rezultaty tego odpoczynku. O godz. 8 odwiedził Ojca Św. dr Milani, który stwierdził stan zadowalający z wyraźną tendencją ku polepszeniu. Po spożyciu śniadania Ojciec Św. pozostał w łóżku, przyjął jednak kard. Paceliiego, z którym rozmawiał przeszło trzy kwadranse. Po południu dr Milani ponownie zbadał pacjenta i stwierdził polepszenie ogólnego stanu zdrowia. W ciągu dnia przybył do Watykanu po wiadomości kardynał-dziekan Granito di Belmonte i inni kardynałowie, dyplomaci oraz liczne wybitne osobistości. Na ogół dzień wczorajszy można uważać za zadowalający. Niedomaganie Ojca Św. zdaje się mieć przebieg pomyślny. Oczywiście dość poważny wiek Papieża stwarza warunki, wymagające poważnej pieczy nad ogólnym stanem zdrowia i wielkiej czujności. Z Mediolanu przybył umyślnie do Watykanu Franciszkanin O. Gemelli, rektor Uniwersytetu Katolickiego, który, jak wiadomo, jest wybitnym lekarzem (patrz str. 6).

Meksyk przyjmie Trockiego

Maksyk, 7. 12. (PAT). Ministerstwo spraw zagr. oznajmia, **że rząd meksykański udzieli prawa pobytu Trockiemu na terytorium Meksyku**, po otrzymaniu oficjalnej prośby w tej sprawie. Dotychczas do władz meksykańskich wpłynęły różne petycje, podpisane przez grupy trockistów, którzy wskazują, iż życiu Trockiego zagraża poważne niebezpieczeństwo, ponieważ może być zmuszony do powrotu do Związku Sowieckiego, wobec stanowiska państw europejskich, odmawiających mu prawa pobytu oraz wobec zamiaru Norwegii cofnięcia pozwolenia na pobyt, z którego dotychczas Trocki korzystał.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 12. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 288.55, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.96, Bruksela 89.87, Gdańsk 100.00, Londyn 25.99, Nowy Jork 5.30 i trzy czwarte, Paryż 24.71, Praga 18.75, Sztokholm 133.95, Zurych 122.05, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 28.02, Marka niemiecka srebrna 130.00, kupno 124.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 468.00, inwestycyjna pierwszej emisji 66.00, drugiej emisji 65.00, dolarówka 47.75, 5 proc. konwersyjna 50.00.

Akcje: Bank Polski 107.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 29.00, Węgiel 15.50, Lilpop 14.00, Starachowice 34.00. — W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 49.75.

Pobór bezrobotnej młodzieży i rezerwistów do wojska

M. S. W. tworzy t. zw. oddziały „Obrony Narodowej"

Warszawa, 7. 12. (PAT). Chcąc przynaj mniej w części ulżyć bezrobociu i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystać przeznaczone na ten cel fundusze, M. S. Wojsk. organizuje na okres największego nasilenia bezrobocia, t. j. w miesiącach zimowych, specjalne oddziały „Obrony Narodowej", do których będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa.

W ten sposób kilka tysięcy młodych ludzi pozbawionych pracy, znajdzie w wojsku zatrudnienie, utrzymanie i umundurowanie, a państwu przybędzie o tyle tysięcy więcej wyszkolonych obrońców.

Oddziały „Obrony Narodowej" organizowane będą przy niektórych tylko pułkach piechoty, w okręgach najbardziej bezrobociem dotkniętych. Przyjmowaną będzie do nich w pierwszym rzędzie młodzież, zrzeszona w związkach (organizacjach) Przysposobienia Wojskowego, a wyjątkowo niezrzeszona z ośrodków wiejskich. Czas pobytu w szeregach oddziałów „Obrony Narodowej" — od 4 stycznia do 20 marca 1937 roku. Władze wojskowe zapewnią ochotnikom wszelką pomoc moralną i materialną na równi z żołnierzami służby czynnej.

Treść obwieszczenia o poborze

Warszawa, 7. 12. (PAT). W najbliższych dniach ukaże się obwieszczenie p. ministra spraw wojskowych o **zaciągu ochotniczym do oddziałów „Obrony Narodowej" i powołaniu na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii treści następującej:**

Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 60/33 poz. 455) zarządzam:

1) zaciąg ochotniczy do służby wojskowej w oddziałach „Obrony Narodowej" na okres 11 tygodni: — mężczyzn urodzonych w latach **1916, 1917, 1918 i 1919,** — podoficerów i szeregowców rezerwy piechoty kompanij strzeleckich i kompanij ciężkich karabinów maszynowych oraz szeregowców rezerwy kawalerii i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych,

2) powołanie na **6-tygodniowe ćwiczenia** rezerwy szeregowców, rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej — ochotników.

Powołaniem objęci są rezerwiści i ochotnicy (przedpoborowi) samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w organizacjach P. W. oraz niezrzeszeni **pochodzący ze wsi.**

Rezerwiści wyżej wymienionych rodzajów broni, którzy mają do odbycia jeszcze co najmniej 6 tygodni ćwiczeń i nie zostali powołani na normalne ćwiczenia rezerwy w okresie od stycznia do marca 1937 roku z wyjątkiem rocznika 1911.

Ochotnicy (przedpoborowi) z wyżej wymienionych roczników, z wyjątkiem już pobranych i oczekujących wcielenia.

Kandydaci powinni zgłosić się do rejestracji **w czasie od 10 do 15 grudnia 1936 roku. Wszyscy kandydaci muszą posiadać legitymację bezrobotnego, względnie odpowiednie zaświadczenie z gminy, jeśli chodzi o bezrobotnych wiejskich, nierejestrowanych przez Fundusz Pracy.**

Przed ogłoszeniem deklaracji ideowej

przez pułk. Koca

Warszawa, 7. 12. (Telef.) Agencja Press donosi: Poinformowane koła polityczne utrzymują, że deklaracja ideowa, opracowana przez pułk. Koca i jego sztab **otrzymała aprobatę czynników miarodajnych.** Odezwa zawierająca tę deklarację ma być ogłoszona w najbliższym czasie. Deklaracja ideowa pułk. Koca wychodzi z założenia, że „plan państwowy musi być jednolity i tworzony przez myśl państwową dla realizowania konieczności państwowych". Równocześnie z ogłoszeniem deklaracji ideowej **podjęte będą prace nad zorganizowaniem nowej partii rządowej.** W pierwszym okresie swej działalności nowa partia **oparta będzie na systemie doboru elitarnego z wykluczeniem szerszych kół ludności.** Formy organizacyjne stronnictwa rządowego zapożyczone zostały od faszystów włoskich i hitlerowców niemieckich. Zasada wodzostwa ma być w organizacji nowej partii rządowej **zastosowana w całej pełni.** W kołach politycznych wskazują, że zarówno forma organizacji jak i ideologia nowego stronnictwa budzi rosnącą opozycję w dotychczasowym obozie rządowym. Okoliczność ta każe przewidywać prawdziwe niespodzianki w układzie wewnętrznych stosunków politycznych w państwie.

Reforma programów gimnazjalnych

Trylogia Sienkiewicza wraca do ...szkół

Warszawa, 7. 12. (Tel.). Kuratoria wszystkich okręgów szkolnych otrzymały okólnik Min. W. R. i O. P., zawierający następujące zarządzenie: W „Programie nauki" w gimnazjach z polskim językiem wykładowym, ogłoszonym dnia 12 lipca 1934 r. jako oddzielne wydawnictwo Ministerstwa WR i OP wprowadza się zmianę następującą: W spisie lektury obowiązkowej na stronie 134. należy skreślić wyrazy: **„H. Sienkiewicz, „Janko Muzykant" i „Bartek Zwycięzca"**, a wstawić na ich miejsce wyrazy: **„H. Sienkiewicza „Potop".** Decyzję min. Świętosławskiego kuratoia podały niezwłocznie wszystkim gimnazjom do wiadomości. Zarzadzenie to, czyniące pierwszy krok ku przywróceniu w gimnazjach ogólno-kształcących trylogii Sienkiewicza, **ukaże się około połowy grudnia w „Dzienniku Urzędowym Min. WR i OP" i wówczas nabierze mocy obowiązującej.** Ponieważ zmiana powyższa jest **zmianą poważną w programie nauki języka polskiego,** Ministerstwo uznało za stosowne **uprzedzić** kuratoria o swej decyzji. W kołach **zbliżonych** do Zw. Nauczycielstwa Polskiego **upatrują w tym zarządzeniu zapowiedź zasadniczego zreformowania program gimnazjalnych, opracowanych za rządów sławetnej pamięci spółki braci Jędrzejewiczów.**

Nowy Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku

Warszawa, 7. 12. (PAT). **Prezydent R. P.** mianował dotychczasowego Komisarza Generalnego **R. P. w Gdańsku dr Kazimierza Papée posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie czechosłowackim w Pradze. Jednocześnie** Pan Prezydent mia**nował dotychczasowego charge d'affairesw Pradze p. Mariana Chodackiego Komisarzem Generalnym R. P. w Gdańsku.**

P. premier u ks. kard. Kakowskiego

Warszawa, 7. grudnia (Telef.). W poniedziałek odwiedził Ks. Kardynała Kakowskiego p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

Nowi członkowie św Kongregacji Soboru

Miasto Watykańskie 7 grudnia. (TK) Ojciec św. mianował kard. Fr. Marmaggiego i L. Maglione członkami św. Kongregacji Soboru.

Król zastrzegł sobie czas do namysłu

Abdykacja ma nastąpić w najbliższych dniach

Londyn, 7. 12. (PAT). Mimo, że wszystkie **przygotowania formalne i konstytucyjne na wypadek abdykacji króla zostały zarówno w Londynie, jak i w stolicach dominiów poczynione, król Edward, jak się dowiaduje korespondent PAT, nie podpisał dotychczas dokumentu abdykacyjnego i zastrzegł sobie jeszcze pewien czas do namysłu, zanim podpis ten złoży.** Nie jest przeto wykluczone, że akt **ostateczny nie nastąpi we wtorek, lecz o jeden lub dwa dni później.**

Król zamierza rzekomo udać się do Cannes dla rozmówienia się z p. Simpson, zanim podpisze swoją abdykację. Od rozmowy tej bardzo wiele by zależało. Jeżeli król wykona swój zamiar odwiedzenia p. Simpson, to nastąpiłoby to zapewne bezzwłocznie samolotem i w ciągu 48 godzin król byłby z powrotem w Londynie.

Jeżeli powyższe rady Churchilla i jego przyjaciół zostałyby przez króla przyjęte, to należy się spodziewać, że po porozumieniu się z p. Simpson **król nie zrezygnuje z tronu.** Król ma zawiadomić wtedy całe imperium brytyjskie, że przyjmuje postanowienia, wynikające z konstytucji i z zaleceń swoich ministrów **i że w myśl tego powstrzymuje się od wstąpienia w związki małżeńskie, nie chcąc postępować wbrew radom swoich ministrów.**

Grupa Churchilla uważa, **że ten projekt jest ostatecznym kompromisem.** Przyjaciele Churchilla zapewniają, że premier Baldwin w porozumieniu z członkami gabinetu **wyrazić miał zgodę na odroczenie decyzji króla.** Decyzję swoją król ogłosiłby wszystkim obywatelom imperium przez radio.

Zwycięstwo partii Stojadinowicza

w wyborach samorządowych

Białogród, 7. 12. (PAT). Wczoraj odbyły się wybory municypalne **w 798** gminach banowiny dunajskiej **oraz w 386** gminach banowiny wardarskiej. Wszędzie większość uzyskała lista prezesa rady ministrów Stojadinowicza. Ilość głosów oddanych na tę listę **waha się od 70 do 96 procent.**

— * —

Samowola hitlerowców gdańskich

Warszawa, 7. grudnia. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: Poseł do Volkstagu **Friedrich** jeden z przywódców partii niemiecko-narodowej w Gdańsku został aresztowany pod zarzutem fałszywych zeznań podatkowych. Aresztowanie i osadzenie posła Friedricha w areszcie ochronnym nastąpiło **bez zapytania Volkstagu o zezwolenie.**

Król pragnie uniknąć kryzysu konstytucyjnego

Rady Churchilla i jego przyjaciół

Londyn, 7 grudnia (PAT). Grupa parlamentarzystów, będących w najbliższym kontakcie z Churchillem a utrzymująca poza tym dzięki swoim koligacjom rodzinnym bliskie stosunki z dworem królewskim, i otoczeniem króla, energicznie działa na rzecz takiego rozwiązania kryzysu, **który by nie zmuszał monarchy do abdykacji w obecnej fazie wydarzeń.**

Osobistości tej grupy utrzymują, że w dzisiejszym stanie rzeczy byłoby niemożliwym żądać, aby król obecnie rozstał się ostatecznie z p. Simpson. Projekt wyjazdu króla samolotem do Cannes dla rozmówienia się z p. Simpson jest przez tę grupę silnie popierany. **W ten sposób sprawa małżeństwa króla uległaby odroczeniu na kilka miesięcy.** Po upływie tego czasu król miałby ostatecznie zdecydować, **czy poślubi p. Simpson i abdykuje, czy też zrezygnuje z małżeństwa i po zostanie na tronie.**

Rozmowy odbyte w ciągu ostatnich 2—3 z królem, wykazały, **że pragnie on uniknąć kryzysu konstytucyjnego.** Okazuje się obecnie, że nie tylko premier Baldwin był w ciągu ostatnich trzech dni w kontakcie osobistym z królem i udzielał mu swoich rad, ale że król widział się w piątek wieczorem również z Winstonem Churchillem, który wezwany został do Fort Belvedere.

Milionowa fundacja

na wojskowe cele naukowe

Warszawa, 7. 12. (Telef.) U jednego z notariuszów warszawskich złożono w ostatnich dniach akt, **ustanawiający milionową fundację na wojskowe cele naukowe.** Fundatorem jest przemysłowiec warszawski, który zastrzegł sobie, **iż nazwisko jego ma pozostać w tajemnicy.** Niedawno zmarł jego jedyny syn, który był w swoim czasie wychowankiem szkoły kadetów w Chełmie. To zdaje się wpłynęło na utworzenie powyższej fundacji. Przy udziale przedstawiciela Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych i Min. Spr. Wojsk. spisano akt, **mocą** którego ustanowiona zostaje fundacja **na rzecz** szkoły kadeckiej. Fundator zapisuje **w swoim** testamencie na ten cel dwa obiekty **nieruchome** w centrum Warszawy, galerię **obrazów i** inne cenne przedmioty wartości **2 milionów zł.** Dochody z tego majątku wynoszące **przeszło 200.000 zł.** mają być przeznaczone dla **szkół** kadeckich.

Oświadczenie Baldwina w Izbie Gmin.

Londyn, 7. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi:

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie Attlee, premier Baldwin oświadczył: — Czuję się szczęśliwym, mając okazję złożenia innej deklaracji o sytuacji. Przy rozważeniu całokształtu sprawy było i pozostało gorącym pragnieniem rządu dania królowi jak najszerszej możliwości rozważenia decyzji, która dotyczy równie bezpośrednio jego przyszłego szczęścia, jak i interesów wszystkich jego poddanych. Jednocześnie rząd Wielkiej Brytanii nie może nie zdawać sobie sprawy, iż dalsze przedłużanie obecnego stanu niepewności pociągałoby za sobą ryzyko narażenia na poważny uszczerbek interesów narodowych i imperialnych i w rzeczywistości nikt silniej, niż rząd, nie kładzie nacisku na tę stronę sytuacji.

Tylko sprawa małżeństwa powodem nieporozumień

Zważywszy na pewne oświadczenia, **dotyczące stosunków między królem a rządem, muszę dodać, że poza zagadnieniem małżeństwa morganatycznego żadne rady nie były udzielane przez rząd królowi, z którym wszystkie moje rozmowy miały charakter ściśle osobisty i informacyjny. Zagadnienia te nie były podniesione przez rząd, lecz przez samego króla, który w rozmowie ze mną, odbytej przed kilku tygodniami, poinformował mnie o swym zamiarze zaślubienia p. Simpson z chwilą, gdy odzyska wolność.** Sprawa ta więc już od pewnego czasu zajmowała umysł króla i niezwłocznie, gdy tylko król poweźmie decyzję co do drogi, jaką zamierza obrać, powiadomi on o tym niewątpliwie swe rządy w tym kraju i w dominiach. Rzeczą tych rządów wówczas będzie zadecydowanie, jaką radę będą poczytywały za swój obowiązek przedstawić królowi w świetle jego decyzji.

Wyrazy sympatii Izby dla króla

Nie mogę zakończyć tej deklaracji, nie dając wyrazu temu, co odczuwa cała Izba, to znaczy naszej głębokiej i pełnej szacunku dla króla sympatii.

Odpowiadając na ponowne zapytanie Attlee, który stwierdza, że cała Izba i cały kraj pragną żywo uzyskać jak najrychlej dokładne informacje, bez których dyskusja nad całym zagadnieniem jest rzeczą niemożliwą, Baldwin oświadcza: „Będę się czuł nader szczęśliwym, mogąc dać we właściwej chwili dokładne informacje, których będę w możności udzielić, lecz spodziewam się, **że Izba uzna, iż w chwili, gdy sytuacja jest tak poważna i gdy król rozpatruje jeszcze te sprawy i nie powziął dotychczas decyzji, — miałbym jak największe trudności przy odpowiadaniu na pytania dodatkowe, tym bardziej, że odpowiedzi, jakichbym udzielił, musiałyby być improwizowane**“.

Po wyjaśnieniach premiera, Churchill powtarza swe pytanie postawione **w ostatnich** dniach w Izbie Gmin. Baldwin oświadcza na to: **„Muszę stwierdzić, że w tej chwili udzielenie odpowiedzi jest niemożliwe. Nie wiem jeszcze i nie mogę wiedzieć, co król może postanowić lub jak zechce postanowić. Podejmowanie rozważań hipotetycznych jest dla mnie rzeczą całkowicie niemożliwą“.**

Przed generalnym atakiem na Madryt

Madryt, 7. 12. (PAT). **Prasa madrycka przewiduje, iż w najbliższej przyszłości nastąpi generalny atak powstańców na Madryt. Niektóre z dzienników przypuszczają, iż atak ten rozpocznie się już w dniu jutrzejszym.**

„Heraldo de Madrid“ omawiając sytuację wojskową powstańców pisze: Nieprzyjaciel koncentruje swe siły na odcinku Naval Carnero i Illescas. Powstańcy otrzymali bardzo znaczne posiłki w postaci oddziałów ochotników niemieckich. Celem ofensywy będzie usiłowanie złamania oporu wojsk rządowych pod Madrytem. Dziennik twierdzi, że gen. Franco otrzymał od czynników zewnętrznych(?) rozkaz rozwiązania sytuacji w ciągu 48 godzin.

Sensacyjne pogłoski na temat katastrofy kolejowej pod Zabierzowem

Kraków, 7. 12. Od kilku dni obiegają Kraków sensacyjne pogłoski na temat okoliczności, towarzyszących niedawnej katastrofie pociągu pospiesznego pod Zabierzowem. — Mówi się, że obsługa pociągu ratunkowego, który wyjechał z Krakowa na miejsce katastrofy **zapomniała zabrać kluczy od wagonów sanitarnych**, a gdy je następnie dostarczono z Krakowa, miało się okazać, że w wagonach pociągu sanitarnego **nie ma odpowiednich przyborów**, zostały one bowiem usunięte, gdy wagony były w remoncie. Przypuszczać należy, że władze kolejowe, które do tej pory zachowują wielką wstrzemięźliwość, nie tylko w stosunku do tych plotek, ale i co do sprawy zmiany na naczelnych stanowiskach w dyrekcji, udzielą w tych sprawach odpowiednich wyjaśnień.

Tajemniczy strzał na ul. Jabłonowskich

Kraków, 7. 12. Nocy ub. na ul. Jabłonowskich w Krakowie **zdarzył się** tajemniczy wypadek. **Między dwoma studentami** jednej z wyższych uczelni krakowskich przyszło do sprzeczki, **w czasie której student B. wyjął rewolwer i zaczął okładać jego rękojeścią przeciwnika, studenta R. W czasie tego padł strzał, prawdopodobnie przypadkowy, który zranił w głowę jednego z uczestników bójki.**

Prezydent Warszawy

w sprawie sprzedaży obrazów augustiańskich

Warszawa, 7 grudnia. Prezydent miasta St. Starzyński przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym złożył oświadczenie **w sprawie sprzedaży przez OO. Augustianów w Krakowie cyklu średniowiecznych obrazów i zarzutów, postawionych Muzeum Narodowemu w Warszawie przez Tow. Miłośników Historii i zabytków Krakowa i podniosł niesłuszność zarzutów, postawionych Muzeum Narodowemu w Warszawie.**

Muzeum Narodowe w stolicy ma nie tylko prawo ale i obowiązek, wynikający z jego statutu, zobrazowania rozwoju kultury całego narodu i musi planowo gromadzić dzieła sztuki i zabytki przeszłości z terenu całego kraju. Muzeum miało też pełne prawo swobodnego zakupu obrazów z kościoła OO. Augustianów i dobrowolnie to prawo ograniczyło.

Prezydent Starzyński dopatruje się w zjawiskach, które towarzyszyły sprawie sprzedaży obrazów augustiańskich, chorobliwego stosunku do stolicy państwa i wyraża opinię, że ten chorobliwy stosunek, jaki zaznacza się nie tylko w tej kwestii ale i innych „wyrasta z po za ramy zaściankowości a staje się zagadnieniem państwowym (?), na który cała opinia winna zwrócić uwagę“.

Warszawa, 7. 12. (Telef.). Otwarcie Uniwersytetu J. Piłsudskiego nastąpić ma podobno dopiero **8 stycznia.** Na razie wobec studentów są stosowane rygory, wynikające z zamknięcia uczelni. Usunięto np. ze szpitali studentów medycyny, odbywających praktykę. Medykom zapowiedziano, że nie mogą przychodzić na dyżury w klinikach i szpitalach do chwili otwarcia Uniwersytetu.

Odroczenie rozprawy o milionowe nadużycia

Warszawa, 7. 12. (Telef.). Dziś miał się rozpocząć w Sądzie Okr. warszawskim sensacyjny proces Polsko-Belgijskiego Tow. Impregnacji Podkładów Kolejowych **o milionowe nadużycia.** Ze względu na olbrzymią ilość materiałów, które zgromadzono w toku śledztwa procesowego sprawa wejdzie na wokandę sądową **dopiero w końcu lutego lub z początkiem marca.**

Śledztwo w tym olbrzymim procesie prowadził z górą dwa lata sędzia Demant wraz z całym sztabem sędziów. Przed sądem stanie **22** oskarżonych, których śledztwo podzieliło na trzy grupy: do pierwszej włączono dyrektorów Tow. Polsko-Belgijskiego, do drugiej urzędników Towarzystwa, do trzeciej 13 wyższych urzędników kolejowych, którzy pobierali łapówki od Towarzystwa pod postacią stałego miesięcznego uposażenia lub też prowizje od impregnowanych podkładów. **Początki nadużyć sięgają 1920 r.**

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) W mies. listopadzie wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się **o 5,193.349 zł.**, a liczba książeczek oszczędnościowych o **48.515**, osiągając na dzień 30 listopada r. b. ogólną ilość **2,257.659** czynnych książeczek.

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU“

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY złożyli: Urząd Parafialny Kaców zł. 5; Dyr. Walczewski 3; Staerzowa 2; Zielińska Hilaria 2; Ks. Staerz 2; Barański Tomaszowie 5; Inż. Adelman 2; Ks. Gutwiński 5; K. Bujak 3; M. Dihm 3; A. W. 2; Dr Władysław Łubkowski, Świecie n. Wisła 5; S. S. Sercanki, Prądnik Biały zł. 5.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI. — M. Lewaj Wieliczka zł. 5.

Nowe i stare poglądy na kobietę

Jest dziś takie katolickie święto, które szczególnie lubimy: Niepokalane Poczęcie... Tkwią w nim wielkie — powiedziałbym: mistyczne — głębie myśli o kobiecie, jej roli społecznej, jej uroku i jej naturze.

Czyby z tej okazji nie należało poruszyć naprawdę aktualnego zagadnienia kobiety w naszym społeczeństwie?

TYP ROMANTYCZNY.

Patrząc — jak się to mówi — z lotu ptaka na rozwój pojęć o kobiecie, jej prawach i obowiązkach w naszym narodzie, dostrzegamy bez trudności, że te pojęcia w ostatnich kilkudziesięciu latach uległy zasadniczym zmianom. Najlepiej widzi się to na literaturze pięknej.

Romantyzm, jako prąd twórczości poetyckiej, odnajdujący wzniosłość życia, minął w połowie 19. w. Ale w jednej dziedzinie pojęć pozostał: — w sferze pojęć o kobiecie... Oczywiście romantyzm polski. Bo okres romantyzmu w innych krajach strzelał czasem i nieromantycznymi poglądami na kobietę. Np. Michelet w „l'Amour“... Ale romantyzm polski, romantyzm Mickiewicza, Krasińskiego — ten romantyzm pozostał jeszcze długo, jeśli chodzi o poglądy na kobietę. Jest w twórczości Sienkiewicza, Prusa... A więc tuż przed wojną.

Czym jest kobieta romantyzmu?

Jest aniołem lub diabłem, ale ma kontakt z życiem społecznym narodu. Jest matką, która błogosławi syna idącego na bój, lub oblubienicą, która na ołtarzu Sprawy składa bolesną ofiarę serca; jest kapłanką ogniska domowego i wychowawczynią; zdolna jest ujarzmiać rozpasanych Kmiciców lub — jak Madzia Prusa — szarymi cnotami swoimi przemieniać bezmyślne lub złe środowisko w ludzi myślących i dobrych.

EGOCENTRYZM.

Z Zapolską rozpoczął się w literaturze inny typ kobiety.

Polega on przede wszystkim na usunięciu społecznych i narodowych związków kobiety w cień. Na pierwszy plan wysuwa się „ona“ ona sama. Egocentryzm kobiecy jest wybitną cechą tego typu. „Prawo do miłości“, „prawo do swobody“, — jeśli chodzi o kierunkowe idee tego okresu literatury o kobiecie. A zaś realizm, nie cofający się przed niczym, — jeśli chodzi o metodę literacką stosowaną przez pisarzy tego nowego okresu, gdy dotykają życia kobiety.

W ten sposób, staczając się coraz niżej, doszliśmy do „literatury“ Boya-Żeleńskiego, Krzywickiej, Choromańskiego, e tutti quanti...

Nie tylko doszliśmy. To by jeszcze nie było największym nieszczęściem... Gorzej, że przyzwyczailiśmy się do tych „nowych“ poglądów na kobietę i nie widzimy zła, które w nich tkwi... Akcja destruktorów i destruktorek moralnych przeorała głęboko psychikę współczesną. Zniszczyła rzekomo „zaśniedziałe“ i „przestarzałe“ pojęcia, a wprowadziła nowe. I to jest najgorsze.

NASTĘPSTWA.

Nie łudźmy się, że to wszystko dokonuje się tylko na powierzchni życia zbiorowego. Przeciwnie! Sięga w jego głąb. Zostawia ślady w życiu rodzinnym, oddziaływuje na wychowanie młodego pokolenia, przenosi się w życie szkoły.

Tak zostać nie może. Historia uczy, że załamywanie się psychiki narodów było zawsze poprzedzane załamywaniem się życia rodziny, t. j. przede wszystkim tego pionu, który stanowi rola kobiety. Tak było u nas, tak też gdzieindziej.

Za granicą spostrzeżono już niebezpieczeństwa tkwiące w tej zmianie pojęć o kobiecie. Do walki z przesadnym liberalizmem w tej sferze pojęć zabrał się nie tylko Mussolini, nie tylko Hitler, ale i nawet Stalin... Znany jest częściowy przynajmniej odwrót sowieckiego prawa „rodzinnego“ od pierwotnej anarchii w sprawach seksualnych życia.

My jeszcze tkwimy w atmosferze stworzonej przez obóz destrukcji. A, choć codzienna obserwacja życia nasuwa nam konieczność walki ze złym, wszystko idzie po staremu... Żyjemy w atmosferze zatrutej, oddychamy nią, narzekamy na nią, i nie próbujemy się wyzwolić.

„SUROWE ŻYCIE“.

Padły niedawno z wysokiego w państwie miejsca słowa o „surowym życiu“, i drugie o „podciągnięciu Polski wzwyż“ jako zadaniach naszego pokolenia. Słowa te pozostały na papierze i pozostaną... moralne podniesienie społeczeństwo może się dokonać tylko przez ludzi rozumiejących piękno i wagę moralności obyczajowej, przez ludzi opanowanych i umiejących opanowywać otoczenie.

W dziedzinie, o której mówimy, jest to rola katolickich stowarzyszeń kobiecych. I od ich zorganizowanego wysiłku zależy dalszy rozwój pojęć o kobiecie, o jej prawach i obowiązkach, o jej wpływie na życie zbiorowe.

Romantyzm się przeżył i swoją rolę spełnił. Dziś wieją inne prądy. Ale pozostać winno to, co w nim było wielkim i wiecznotrwałym. Jego akcent położony na odpowiedzialność kobiety za stan ideałów moralnych w społeczeństwie i wzniosłość jej roli w całości życia społecznego — były wynikiem prawdziwie chrześcijańskiego życia. I to musi wrócić, jeśli nie mamy popaść w okres jakiegoś katastrofalnego dekadentyzmu.

To nam powinno uświadomić dzisiejsze piękne święto.

J. P.

Przegląd prasy...

Walka „Kuriera Poran.“ z „I.K.C.“

Rozgorzała walka między „Kurierem Porannym“, a „I. K. C.“. Nie na żarty!... „K. P.“ zarzuca „I. K. C-emu“ — „pospolite przestępstwo kryminalne. fałszerstwo dokumentu“. Chodzi o telegram, który się w „I. K. C.“ pojawił w dniu 18 maja 1926. Telegram ten zawierał m. in. słowa:

„w związku z powstarzającą się ustawiczną strzelaniną do Marszałka przez cywilną ludność stolicy, władze wojskowe zarządziły rozbrojenie wszystkich ochotników“.

Ale, zapewnia „K. P.“, znalazły się i inne numery „I. K. C.“ z tego samego dnia, w którym słów o „strzelaninie do Marszałka“ nie ma... „Kurier Poranny“ twierdzi, jakoby jakiś złośliwiec w redakcji „sfałszował“ telegram z Warszawy i wstawił do niego słowa o „strzelaninie“ ludności cywilnej do Marsz. Piłsudskiego... „K. P.“ idzie jeszcze dalej. Twierdzi, jakoby redakcja „I. K. C.“ po utwierdzeniu się „regime'u“ Marsz. Piłsudskiego wyławiała numery z tą notatką o „strzelaninie“.

„Wiadomo nam — oświadcza „K. P.“ — że te właśnie numery były w ciągu 10 lat mrówczej pracy detektywów „I. K. C.“ skrzętnie wyszukiwane i usuwane z różnych zbiorów“.

Na to „I. K. C.“ odpowiada, że to był „błąd zecerski“, i że „poprawiono“ w „następnych wydaniach“. Wreszcie zapowiada skargę sądową przeciw „Kurierowi Porannemu“ o oszustwo.

Bezbożnicza akcja w Z. N. P.

„Kurier Bydgoski“ drukuje odezwę, którą do parafian wydał proboszcz w Tucholi, ks. dr Krefta, w sprawie antyreligijnej kampanii prowadzonej przez miejscowe „Ognisko“ Związku Naucz. Polskiego.

„Jaki duch — czytamy w odezwie — panuje w „Ognisku“, wynika z nauk, które głosi prezes tego „Ogniska“ w Grudziądzu, który wpaja naszym katolickim dzieciom następujące bluźnierstwa:

1) nie wierzę w Boga, — 2) dobrze, że w Hiszpanii palą kościoły, — 3) u nas powinno być to samo, — 4) trzeba raz skończyć z bajeczkami o cudach, — 5) nie będzie w Polsce lepiej, dopóki się wszystkie monstrancje w Wiśle nie potopi, a biskupów obleje się smołą i zrobi z nich żywe pochodnie. — 6) Polska obecna nie będzie już więcej przedmurzem chrześcijaństwa.

Otóż takie nauki głosi prezes „Ogniska“ w Grudziądzu, — nauczyciel ze wschodu do nas zesłany jako oświatowiec Pomorza i za takie nauki lud przeważnie katolicki musi mu płacić wysokie wynagrodzenie.

Z tej przyczyny zwraca się parafia nasza do wszystkich nauczycieli i nauczycielek, którzy są katolikami, z gorącą prośbą, ażeby natychmiast z „Ogniska“ wystąpili“.

Zarzuty postawione w odezwie ks. prob. Krefty są straszne. Uważamy, że się nimi powinny zainteresować władze szkolne.

P. Mackiewicz przyzywa p. Sławka na pomoc

P. Mackiewicz w „Słowie“ daje wyraz swemu pesymizmowi, co do prac Sejmu. I oświadcza:

„Sądzę, że wyjście jest jedno: Sejm powinien być instytucją sumiennie kontrolującą rząd. Sejm nie powinien stać się trampoliną dla „naprawiaczy“. Dlatego trzeba aby nad sytuacją w Sejmie zapanował całkowicie leader o wielkim autorytecie. Leader, który by nie był ani przedstawicielem urzędników, ani chłopów, ani ziemian, ani przemysłowców, ani robotników, którego autorytet wyrastałby ponad wszystkich innych.

Taki autorytet jest w Sejmie, w osobie pułk. Sławka. Ale pułk. Sławek odbywa dziś swój Sulejówek. Jak jego wielki przyjaciel wycofał się kiedyś z życia politycznego, jakgdyby chcąc wskazać, jak to pięknie będzie bez Niego, tak dziś pułk. Sławek nie bierze udziału w tarciach, planach, kampaniach, kombinacjach. Zasiada w Sejmie, ale uprawia swój Sulejówek polityczny. Ale może przyjdą ewenementa, które mu sforsują rękę?“

O walkę z czynnikami rozkładu

K. A. P. zwraca uwagę na pewne braki w naszej walce z czynnikami rozkładu.

„Sąd okręgowy — pisze — w motywach wyroku w rozprawie nad „Płomykiem“ wskazał, że nie tylko zakwestionowany nr. 25 tego pisma, ale także i poprzedni mają charakter celowej propagandy sowieckiej. Prokurator Szypuła zeznał, że współpracują w „Płomyku“ osoby, prowadzące akcję komunizującą.

Na łamach prasy stwierdzono wielokrotnie, że akcja zarządu Z. N. P. zeszła na tory polityczne, nie mające nic wspólnego z celami statutowymi organizacji nauczycielskiej. Stwierdzono również w prasie rozrzutną gospodarkę zarządu, który stworzył szereg intratnych synekur w Związku i z pieniędzy organizacji nauczycielskiej opłaca artykuły polityczne w prasie w obronie działalności przywódców Związku.

Zdawało się, że te i tym podobne zarzuty, postawione publicznie Związkowi, poparte wyrokiem sądowym oraz dowodami nieodpartymi, wywołują przede wszystkim reakcję ze strony władz szkolnych. Spodziewano się zarówno w opinii publicznej, jak i wśród nauczycielstwa, że władze państwowe nareszcie uzdrowią stosunki panujące w Związku i sprowadzą go z bezdroża polityki na teren wyłącznie pracy ideowo-wychowawczej i zawodowej.

Niestety, władze szkolne nie wyciągnęły należytych konsekwencji z wyroku sądowego i nie zainteresowały się bliżej zarzutami postawionymi przywódcom Z. N. P. w prasie. Wywołało to ten, skutek, że prowodyrzy związkowi z pozycji obronnej przystąpili w ostatnich czasach ponownie do ofensywy. Zamało już im było łamów „Kuriera Porannego“ i płatnej obrony akademika Rzymowskiego, rozpoczęli nową kampanię polityczną w „Dzienniku Porannym“. Wystąpienie antykatolickie prezesa Kolanki i zjazd Z. N. P. w Święcianach, połączone z akompaniamentem radia moskiewskiego, oraz awantury nauczycieli bezbożników w Grudziądzu są groźnym memento na przyszłość. Widać z tego, że akcja bezbożnicza na terenie Związku będzie stale się rozwijać. I jak w tych warunkach walczyć skutecznie z czynnikami rozkładu duchowego w Państwie?“

„Entente cordiale“ francusko-angielskie

Piątkowe (z 4 bm.) oświadczenie **min.** Delbosa w Izbie Deputowanych, że **wszystkie** siły zbrojne Francji będą **niezwłocznie** wykorzystane dla obrony W. Brytanii i **Belgii** oraz przemówienie Edena w Leamington 20 ub. m., że Anglia przyjdzie niezwłocznie z pomocą Francji i Belgii w wypadku niesprowokowanej agresji na ich terytorium, — posiadają doniosłe znaczenie.

Jest to stwierdzenie powrotu do przedwojennej „entente cordiale“ między Anglią i Francją, od której Anglia w myśl swej zasady utrzymania równowagi na kontynencie europejskim odstąpiła całkowicie w pierwszych latach po wojnie, a którą zastąpiła w r. 1925 paktem reńskim podpisanym w Lokarno i zawierającym gwarancje angielsko-włoskie zarówno dla Francji i Belgii jak i dla Niemiec. Przedwojenna „entente cordiale“ była jednak tylko poufną umową sztabów generalnyrh, której nie towarzyszyły żadne wiążące oświadczenia przedstawicieli rządu i — jak wiadomo — Niemcy, rozpoczynając wojnę z Francją i łamiąc neutralność Belgii miały nadzieję, że unikną wojny z Anglią. Wielokrotnie przecież później rozstrząsano publicznie, szczególnie w Anglii, ten problem, czy Niemcy zdecydowałyby się na wojnę, gdyby miały pewność zbrojnego wystąpienia W. Brytanii!

Traktat lokarneński został wypowiedziany przez Niemcy 7 marca br. Bezpośrednio po uroczystym proteście mocarstw w Berlinie wszczęła dyplomacja angielska starania o zawarcie nowego paktu, gwarantującego bezpieczeństwo na zachodzie. Dyplomacja zaś francuska wszczęła starania o uzyskanie gwarancji brytyjskiej niezależnie od zawarcia lub niezawarcia projektowanego paktu. Uzyskała to częściowo w dniu 21 kwietnia br. w t. zw. liście gwarancyjnym angielskim na wypadek rozbicia się rokowań o nowe Lokarno, po którego ogłoszeniu odbyły się w Brukseli narady sztabów generalnych: angielskiego, francuskiego i belgijskiego. Oświadczenie min. Edena, że Anglia przyjdzie bezzwłocznie z pomocą Francji i Belgii w razie niesprowokowanej agresji na ich terytorium, nie jest więc czymś zupełnie nowym. Jest natomiast niezwykle cenne dla Francji i Belgii, gdyż nie uzależnia już tej obietnicy od przebiegu rokowań „lokarneńskich“.

Polityka angielska uległa niewątpliwie w latach ostatnich pewnej ewolucji. Najważniejszym powodem tej ewolucji jest wzrost potęgi uzbrojonych już obecnie od stóp do głów Niemiec. Każe to W. Brytanii w myśl jej starej zasady polityki równowagi zbliżyć się do Francji, a nawet dać jej pewne konkretne zobowiązania, których dawniej nie była skłonna udzielić. Drugim powodem ewolucji polityki angielskiej jest załamanie się powojennego systemu bezpieczeństwa, opartego na wierze w możliwość powszechnego rozbrojenia, a w Ligę Narodów, traktat lokarneński, pakt Kelloga itp. Realistyczna polityka angielska musi się z tym liczyć. Wprawdzie rząd angielski w dalszym ciągu podkreśla swą wierność ideałom Ligi Narodów, ale rozumie, że musi szukać sposobów zabezpieczenia pokoju i na innej drodze. Pragnie zresztą oba te sposoby połączyć. Pakt Ligi Narodów, dający dużą skalę możliwosci interpretacyjnych, zapewnia jej tym samym dużą swobodę interweniowania nawet w takich wypadkach, w których nie chce ona obecnie brać na siebie żadnych zobowiązań np. na wschodzie Europy.

Tyle, jeśli chodzi o stanowisko Anglii.. Co się tyczy natomiast Francji, to podkreślić należy, że oświadczenie piątkowe min. Delbosa zawiera ważne novum odnośnie do stosunków francusko-angielskich. Dotychczas w traktacie lokarneńskim jedynie Anglia gwarantowała granicę wschodnią Francji. Francja była więc państwem gwarantowanym, a nie gwarantującym (charakter państwa gwarantującego miała jedynie w stosunku do Belgii). **Obecnie porzuca Francja to swoje jednostronne stanowisko i daje również ze swej strony Anglii czynną gwarancję jej granic.** Posiada to dla Anglii nie tylko znaczenie moralne, jak to było przed wojną. Wobec bowiem postępów lotnictwa wyspiarskie położenie Anglii przestało już być ochroną przed agresją.

Francusko-angielską „entente cordiale“ można więc uważać już za fakt dokonany mimo, że towarzyszyły jej zawarciu jedynie ustne oświadczenia ministrów spr. zagranicznych. Podkreślić jednakże należy, że oświadczenia te są rezultatem dłuższych rokowań, jakie przeprowadzał w Londynie ambasador Corbin. Ściśle z systemem wzajemnych

gwarancyj angielsko-francuskich łączy się system bezpieczeństwa Belgii, która wprawdzie jako kraj neutralny (od 14 października br.) nie udzieliła żadnych gwarancyj Francji i Anglii, uzyskała jednak od nich obietnicę automatycznej pomocy w wypadku niesprowokowanej agresji na swe terytorium.

Czy oświadczenia min. Edena i Delbosa oznaczają, że Anglia i Francja zrezygnowały już z prób zawarcia nowego Lokarna? Sądzimy, że nie, gdyż specjalnie Anglii zależy na wciągnięciu Niemiec do systemu bezpieczeństwa. Jakie jednak rezultaty przyniosą te usiłowania, pozostaje kwestią otwartą.

J. MAK.

Migawki

Obosieczna broń

„Kurier Poranny“ wybuchnął gniewem nieposkromionym na młodzież akademicką za jej antyżydowskie manifestacje. I pisze, że, jeśli nie pomoże motopompa i pałka policjanta, to trzeba będzie zło wypalić ogniem i żelazem.

Ogniem, to chyba — nie! Bo byłaby szkoda podkładać ogień pod gmach uniwersytetu. A co do żelaza, to z żelaza robi się narzędzia, które są obosieczne. Choćby nożyczki... Majstrował nimi jeden z członków redakcji „Kuriera Porannego“, wycinał i obcinał autorów, aż się domajstrował plagiatu.

Lepiej więc dać spokój obosiecznej broni!

BAYARD.

Kronika kulturalna

Zjazd Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych

W Warszawie odbył się niedawno zjazd Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. Oprócz Rady Naczelnej w obradach wzięli udział delegaci wszystkich związków krajowych oraz reprezentant Związku Śpiewaków w Ameryce prof. Sieja z Detroit. Na zebraniu sekretarz generalny Zjednoczenia dr Niezgoda złożył obszerne sprawozdanie z działalności związków.

Ze sprawozdań wynika, że organizacja coraz intensywniej się rozwija, w bliskim czasie obejmie ona wszystkie związki śpiewacze, działające na terenie kraju. Ze związków krajowych podkreślić należy rozwój związku śląskiego, grupującego obecnie przeszło 17.000 śpiewaków. Zanotować także należy, że w roku ub. zgłosił się do Zjednoczenia Związek Orkiestr Amatorskich z Francji.

16 zjazd psychiatrów polskich

W niedzielę odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Lublinie uroczyste otwarcie 16 zjazdu psychiatrów polskich, obradującego pod protektoratem wojewody lubelskiego dr J. Rożnieckiego. Lublin gości 150 najwybitniejszych przedstawicieli psychiatrii polskiej, którzy zjechali się, aby w referatach i dyskusjach omówić aktualne zagadnienia naukowe i lekarskie ze swej specjalności. Zjazd zagaił dr. W. Drożdż (Lublin). Przewodnictwo objął prof. dr. Mazurkiewicz. Po uroczystym otwarciu wygłoszono referaty główne i odczyty, które trwały przez cały dzień. Uczestnicy zjazdu zwiedzili historyczne zabytki miasta.

Po obradach w Lublinie zjazd przenosi się do Chełma, gdzie będzie obradować w tamtejszym szpitalu psychiatrycznym. W ramach zjazdu odbędzie się również 17 walne zgromadzenie Polskiego Tow. Psychiatrycznego. Zjazd potrwa do dn. 8 bm. włącznie.

WITOLD BIEŃKOWSKI.

Gdzie drwa rąbią...

...tam wióry lecą. Niema walki bez ofiar.

Ten stereotypowy zwrot zastosować trzeba i do dzisiejszych zmagań polskiej narodowej żywotności z niepożądanym elementem żydowskim. Zmaganie to o tyle tylko słowem „walka“ określić można — o ile zorganizowany wysiłek uświadomienia narodowego natrafia na zdecydowany sprzeciw zwartej społeczności żydowskiej, która broni status quo jej dotychczasowej sytuacji w państwie polskim, lub też nawet ubiera się w obce dla niej, fałszywe polskie piórka.

Rozwiązywanie kwestii żydowskiej to nie walka narodu polskiego z narodem żydowskim — to starcie czystych polskich narodowych instynktów, zagrożonych w ich moralnym stanie posiadania, polskiego narodowego gospodarstwa, zagrożonego przez opanowywanie jego jednostek a i zbiorowych placówek przez element obcy, z tym właśnie elementem, kierowanym przez specyficzną mentalność rasy, której zawsze wszystkiego mało i która w opacznie stosowanym mesjanizmie narodowym dąży do ugruntowania swych moralnych i taktycznych wpływów, do podporządkowania sobie wszystkiego, bo wszystko co nie z niej wypływa jest dla niej obiektem do zwalczenia.

NIENAWIŚĆ.

Dążenie do unicestwienia tych wpływów nie pokrywa się jednak z nienawiścią plemienną, a przynajmniej z katolickiego punktu widzenia pokrywać się w żadnym razie nie powinno, chociaż praktyczna znajomość mentalności żydowskiej wysuwa pewnik, że tylko wówczas da się gruntownie wyplenić żydowskie wpływy w Polsce, gdy liczebność żydów u nas wydatnie się zmniejszy, albo, co jest idealnym marzeniem, gdy ostatni żyd granice Polski opuści.

Takie postawienie sprawy nie jest polskim rasizmem, nie jest więc niesprawiedliwością, bo nie neguje praw żydów do życia, a tylko ich wpływy moralne i gospodarcze wskutek zagrożonego interesu narodowego u nas umniejszyć się stara.

Zmaganie się z wpływami i rozrosłym niepomiernie żydowskim stanem posiadania nie może i nie powinno przekształcać się w walkę człowieka z człowiekiem. „Tyś żyd — ja Polak, popróbujmy się“. „Tyś żyd — więc cię nienawidzę“.

To byłaby nienawiść plemienna, a zorganizowana na tej podstawie walka byłaby w samym założeniu tak niesprawiedliwą, jak złą jest nienawiść.

Obserwowane ostatnio niektóre przejawy zmagań żywotności polskiej świadomości narodowej z zalewem żydowskim dają zauważyć właśnie sprowadzanie idei słusznej i sprawiedliwej samoobrony na teren zawziętej nienawiści plemiennej. Bojkot w formie przymusu, niszczenia mienia żydowskiego, fizyczne gdzieniegdzie gwałty — wszystko to obniża wartość samej idei odżydzenia, gdyż wychodzi poza ramy ideowości, a przeradza się w zorganizowaną walkę wręcz człowieka z człowiekiem.

IDEA I ŚRODKI.

Zwarty front narodowy w walce z żydostwem musi mieć, jako wykładnik swej potęgi i swej słuszności, ideę.

Musi również rozporządzać środkami wychodzącymi poza czczość gadań i wielkich haseł, a zatem mieć konkretne sposoby akcji, potężnej przez rozrastającą się liczebność coraz bardziej zwartego frontu narodowego.

Organizowanie walki z żydostwem przez pewien tylko odłam radykalnie do tej sprawy nastawionych ludzi, dążących do przeciwstawienia sobie zwartego żydowskiego frontu i uderzenia nań — nie może rokować nadziei na pełne zwycięstwo.

Dzisiejsze głosy wśród społeczeństwa polskiego, głosy, w których dominuje radykalizm, a cicho tylko brzęczy spokojna rozwaga, przygotowująca wielki front narodowy — każą się lękać o powodzenie akcji.

Tym czasem to powodzenie musi być pewne, musi być całkowite.

Środki, jakimi można je osiągnąć, pokrywać się muszą ze wszystkimi brakami dzisiejszej rzeczywistości.

Hasło: „Nie kupuj u żyda“ dotąd pozostanie hasłem, póki nie zaistnieje sieć polskich placówek handlowych dających gwarancję, jeśli nawet nie teraz, to na najbliższą przyszłość, sprawności działania.

Hasło „precz z mentalnością żydowską w polskim życiu moralnym“ pozostanie dotąd hasłem, póki prawdziwe „polskie“ zasady moralności katolickiej nie wejdą w krew narodu.

Zmaganie się z zalewem żydowskim trzeba prowadzić na wszystkich a tak licznych frontach. Raczej kosztem radykalizmu na korzyść moralnego umocnienia i postępu antyżydowskiego frontu narodowego, niż kosztem pozostawienia na boku istotnego i pełnego uświadomienia narodowego na korzyść roznamiętnionego przypominania o palącej sprawie żydowskiej.

Stawianie stale i mocno tej sprawy przed oczy skłonnej do zapominania polskiej społeczności jest rzeczą wielce ważną.

Samo jednak przypominanie nie jest w stanie rozwiązać kwestii.

Istniejące już grono ludzi, chwytających się radykalnych do rozwiązania tej kwestii metod, choćby nie wiem jak obstawiało żydowskie sklepy, choćby nie wiem jak obsadzało małomiasteczkowe rynki, choćby nie wiem jak piętnowało rzeczywistych czy przypadkowych „szabes-gojów“ — nie da rady. A im większy będzie z ich strony radykalizm — tym większa będzie pozorna uległość lękliwych, co jest wielkim niebezpieczeństwem dla sprawy.

KWESTIA OFIAR.

To też jeden z moich poprzednich w kwestii żydowskiej napisanych artykułów, na który nie mógł się zgodzić Czcig. Ks. St. Krawczyk, wskazywał na złe metody, które prowadzą nie do popularyzacji prawdziwego uświadomienia antyżydowskiego, ale wręcz odwrotnie: — do filo-żydowszczyzny.

Nie może być w „wojnie“ z żydami ofiar, nie powstałych z wewnętrznego i świadomego przyzwolenia. I dlatego stracone przez chłopa 3 złote wbrew jego woli i bez wewnętrznego na to przyzwolenia jest większym złym, niż sprzedany przez niego żydowi towar za 300 złotych.

Gdzie drwa rąbią — drzazgi muszą lecieć.

Muszą być ofiary, jeśli ofiarami nazwiemy świadome i w pełni woli złożone straty na korzyść popierania idei. Kupno drożej w polskim sklepie, by nie wejść do żyda, będzie ofiarą. Wydatek w tym samym celu na tramwaj — również. Strata czasu — również. Pokonywanie swoich przyzwyczajeń, — tak przyzwyczajeń! — również.

I te ofiary być muszą. Bez ich nie byłoby realizacji idei.

Ale stosowanie przymusu bojkotowego i przymusowe „ofiary“ — to prawdziwe straty dla ogólnego, jak najszerszego, uświadomienia wagi sprawy.

Front antyżydowski musi być szeroki, jak cała Poska, musi skupić w sobie 90 jednostek na 100 do pozyskania możliwych. I tylko w tym froncie prawdziwego uświadomienia, gotowego na ofiary, można zobaczyć zwycięstwo idei.

Katolicki, a zatem prawdziwie patriotyczny, punkt patrzenia na kwestię żydowską nie może polegać na cząstkowym jej ujmowaniu, nie może polegać na przemilczaniu pewnych rzeczy, a podnoszeniu tych, które są popularne i mogą się podobać. Byłoby to szukaniem bardzo taniej popularności.

Z tego punktu patrząc trzeba ogarniać całość, pytając się własnego sumienia o radę, trzeba chwalić to, co dobre — ganić co — złe.

A głównie prostować ścieżki i pokazywać drogę wiodącą najprościej do celu.

Radio

WIELKI KONCERT EUROPEJSKI W ANGLII. P. Radio co pewien czas transmituje wielkie koncerty z rozgłośni zagranicznych t. zw. koncerty europejskie. Zaprojektowane one zostały przez Międzynar. Unię Radiofoniczną. Posiadają charakter reprezentacyjny i przynoszą to, co każdy kraj, każda wielka rozgłośnia posiada najbardziej charakterystycznego. To też audycje te transmitowane są prawie zawsze przez wszystkie rozgłośnie Europy. Najbliższy z tych koncertów odbędzie się 8 grudnia o godz. 20,30 i nadany zostanie przez rozgłośnię angielską. Tym razem jednak nie usłyszymy muzyki „poważnej“, lecz słynną z artystycznego poziomu — muzykę „lekką“ w układzie G. Mc. Connela. Wykonawcami będą: znakomita orkiestra teatralna B. B. C. pod dyr. Stanforda Robinsona, chór rewiowy rozgłośni brytyjskiej oraz soliści.

„CZTERY NOCE W TOKIO“. Gałczyński jest dziwnym poetą, nie tylko dlatego, że prawie nigdy nie wydaje swych wierszy w książkach. Dziwna jest jego poezja — liryzm zmieszany z groteską, nerw dramatyczny z niesamowitym humorem. Najdziwaczniejsze skojarzenia układają się u niego w obrazy, podobne nieraz do majaczeń sennych. Na tych samych elementach zbudowany jest monolog „Cztery noce w Tokio“, który usłyszą radiosłuchacze dnia 8 grudnia o godz. 18,30 w wykonaniu Zdz. Karczewskiego.

MIKROFON NA KASZUBACH. Dnia 8 grudnia o godz. 14,00 P. Radio nadaje niezwykle ciekawy reportaż regionalny z Kościerzyny i powiatu kościerskiego. Mikrofon na Kaszubach zilustruje słuchaczom charakter i tradycje tej ziemi. Reportaż przeprowadzą J. Wysocki i A. Miksiewicz, z ilustracją muzyczną i śpiewem przy udziale chóru robotników rolnych z Garczyna.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DN. 9 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.: 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.60 Pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne; 16.10 Zagadka historyczna — dla dzieci starszych; 16.30 Programy lokalne; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert orkiestry kawaleryjskiej; 17.50 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem“ — wywiad fikcyjny; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Odczyt; 19.00 „Grzechy dzieciństwa“ — fragment z powieści; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura studiów; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Koncert; 22.10 Lekka audycja muzyczna; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa;

Kraków, (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna; 12.03 Koncert kameralny; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15:15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia..; 16.30 Koncert fortepianowy. 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 19.20 Koncert kwartetu smyczkowego.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj: 7.30 Parę informacyj: 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Koncert życzeń: 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna: 15.55 Muzyka z płyt 16.30 Koncert z płyt; 18.20 Chór Juranda (płyty); 18.40 Skrzynka ogólna: 19.20 Audycja muzyczno-słowna.

Warszawa, (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka lekka z płyt gramof.; 12.03 Koncert; 15.15 Płyty; 15.55 Skrzynka techniczna; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Polska kapela ludowa: 20.00 Muzyka salonowa z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna 12.03 Płyty, 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Koncert z płyt; 16.30 Płyty; 18.20 „Kilkoro t. zw. trudnych dzieci“ — rozwiązanie konkursu z dnia 18 listopada 1936 r. — Szkolnej Poradni Psychologicznej; 18.55 Płyty: 19.20 Pieśni R. Schumanna odśpiewa Elżbieta Jefimcewa; 19.40 Odczyt; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos...

Rzeczy ciekawe.

Z pustyni — kwitnące ogrody

Ostatnie klęski suszy, cyklonów piaskowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej są następstwem wytrzebienia lasów, co zamieniło szerokie połacie kraju w zupełnie pustynne okolice. Wszystkie wysiłki, przeprowadzane z dużym nakładem kosztów, nie są w stanie obecnie zmienić tego położenia. Tym czasem w innej części świata rzecz przedstawia się zgoła inaczej. I tak w Turkiestanie tamtejsi rolnicy od starożytności począwszy, dawne pustynie zamieniali na kwitnące ogrody, utrzymując stale wielkim nakładem pracy sztuczne nawodnienia. Wodę do tych kanałów sprowadzają z Morza Kaspijskiego, którego poziom obniżył się o dwie trzecie, lecz olbrzymie pustynie należały i należą do dających bardzo duże dochody tamtejszym rolnikom.

Politykę Urzędu Akcyz i Monopoli poddać gruntownej rewizji!

Wielokrotnie pisaliśmy już na temat polityki naszych monopoli... Ostatnio poruszaliśmy szczególnie sprawę nadawania koncesji. Jest to kwestia paląca, która powinna być poddana rewizji. Demoralizuje bowiem pewne grupy społeczne, i wytwarza ferment w kołach chrześcijańskiego kupiectwa.

Utarł się taki, powiedzmy „zwyczaj", że koncesje udzielane są organizaciom społecznym tego typu, jak „Strzelec", Związek Legionistów i t p., a te dopiero „oddzierżawiają" kupcom za pewną opłatą. W ten sposób organizacje te mają zagwarantowany dochód który przeznaczają na cele organizacyjne.

Zwalczając tę metodę, jako szkodliwą, stanęliśmy na stanowisku, że koncesje powinny być bezpośrednio kupiectwu udzielane i to kupiectwu chrześcijańskiemu. Natomiast system płacenia haraczów powinien być bezwzględnie zlikwidowany.

Stan ten jednak nie uległ zmianie. Ponieważ sprawa jest poważną, chcemy dać nowy dowód polityki koncesyjnej naszego Ministerstwa Skarbu. W tym celu przytaczamy dosłowny tekst pisma nadesłanego przez Chrześcijański Front Gospodarczy w Myślenicach.

„Związek Legionistów oddział w Myślenicach, pisze Zarząd F. G., starał się w Urzędzie Akcyz i Monopoli Państw., oraz Ministr. Skarbu o nadanie koncesji na wyszynk wódek i spirytusu, lecz koncesji tej nie otrzymał, tylko żyd Horowitz Naftali z tym, że będzie płacić miesięcznie tut. Związkowi Legionistów 100 zł. Kwotę tą przez jakiś czas płacił, potem kołatał w Izbie Skarbowej w Krakowie, płacząc, że nie jest w stanie płacić wymierzonych podatków, bo ruch jest słaby, oraz że musi płacić na rzecz Zw. Leg. zł. 100.— Izba Skarbowa wierząc w zapewnienia żyda obniżyła mu wydatnie podatki, oraz poleciła mu wpłacać Zw. Leg. tylko zł. 70 miesięcznie.

Horowitz widząc, że interwencje przynoszą mu korzyść po niedługim czasie znowu odniósł się przez Izbe Skarbową do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie go od płacenia Zw. Leg. i tych zł 70.— motywując, że jeśli się go nie zwolni, to przestanie wogóle płacić podatki. — Na takie dictum Min. Skarbu reskr. z 22. maja 1935 r. N. D. 5413/I/35 zwolniło go od wpłacania powyższej poprzednio przyznanej kwoty Zw. Leg. Przeciw temu Zw. Leg. zarekursował lecz bezskutecznie, gdyż do dnia dzisiejszego nie odpowiedziano. Wobec powyższego Zw. Leg. i P. O. W. wniosły do Ministr. Skarbu prośbe o nadanie koncesji na rozlewnie spirytusu w Myślenicach. Sprawą tą zainteresowano pp. posłów tut. okręgu wyborczego Walewskiego. Hylę i Jahode-Żółtowskiego, którzy interweniowali w Min. Skarbu, lecz bezskutecznie rzekomo z powodu tego, że miasto nasze jest zbyt małe na rozlewnię i nadało koncesje niejakiemu p. Kwiatkiewiczowi w Nowym Targu i ekspozyturę w Myślenicach. Pan ten wydzierżawił swą koncesję żydom w Nowym Targu i w Myślenicach żydowi Horowitzowi Naftalemu, który ośmielił się przy legalizacji dokumentów wobec urzędników Magistratu powiedzieć: Pan prezes P. O. W. chodził tam, gdzie nie trzeba (!) a ja wiedziałem gdzie potrzeba(!) i koncesję dostałem".

Oto dokument! Ileż refleksyj nasuwa się po jego przeczytaniu! Naturalnie, pismo jest zredagowane w ten sposób, żeby odpowiednio oświetlić rolę żyda w tej całej sprawie, przyjmując jako fakt, że niesłusznie Związek Legionistów został „pokrzywdzony", bo przecież „utartym" zwyczajem jemu się ta koncesja należała.

Dla nas jednak wszystkie poruszane sprawy będą nie w porządku a więc: udzielanie żydowi koncesji, płacenie haraczu na rzecz Związku Legionistów, polityka podatkowa Urzędu Skarbowego wobec Horowitza, udzielenia koncesji Kwiatkiewiczowi, który znowu „poddzierżawił" Horowitzowi. No, jeszcze wiele do myślenia dają słowa Horowitza, o ile rzeczywiście zostały one przez niego wypowiedziane. I tą kwestią właściwe władze winny się zainteresować, aby ją wyświetlić.

Tak to wygląda udzielanie koncesji monopolowych przez Ministerstwo Skarbu.

TUR.

Poważny wzrost eksportu polskiego węgla w listopadzie

Eksport węgla kamiennego z Polski w listopadzie br. wykazał wyraźny wzrost w porównaniu z październikiem br. i był jednocześnie jeszcze znacznie wyższy od wywozu w listopadzie r. ub. Poprawa w eksporcie węgla w porównaniu z analogicznym miesiącem 1935 r. zasługuje na specjalne podkreślenie. Wywóz węgla w listopadzie br. wyniósł 876 tys. ton wobec 842 tys. ton w październiku rb. i 797 tys. ton w listopadzie r. ub. Liczba dni roboczych w listopadzie br. wyniosła 25, była więc o 2 mniejsza niż w październiku; w związku z tym, przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego wzrosła w jeszcze większym stopniu niż wysyłka miesięczna i wyniosła 35 tys. ton w listopadzie wobec 31,5 tys. ton w październiku.

—o-o-o—

Gdy p. starosta pobiera „gratyfikacje"...

Katowicka „Polonia" zamieszcza następującą wiadomość z Pszczyny: „Znany dekret p. Prezydenta R. P. z roku 1924 zmusił wszystkie kasy państwowe i komunalne instytucje finansowe do przeprowadzenia waloryzacji wkładek oszczędnościowych, złożonych w tych instytucjach jeszcze w czasie przedwojennym, wzgl. przed ostatnią dewaluacją marki niemieckiej.

Podobną waloryzację przeprowadziła również Komunalna Kasa Oszczędności powiatu pszczyńskiego, wypłacając w ostatnich czasach właścicielom kont oszczędnościowych drobne sumy. Właścicielami oszczędności w tej Komunalnej Kasie Oszczędności byli przeważnie drobni rolnicy, którzy kilkuletnią ciężką pracą zdobyli drobne „kapitały" i wpłacili je do kasy jako zabezpieczenie na t. zw. „czarną godzinę" tracąc z czasem prawie wszystko wskutek inflacji.

W związku z tym trudno przejść do porządku dziennego nad pewnymi... praktykami, jakie miały miejsce przy waloryzacji wkładek oszczędnościowych w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu pszczyńskiego. Okazuje się bowiem, że z krzywdy drobnych rolników pszczyńskich wiele osób czerpało dość duże korzyści materialne. Z protokołów z posiedzeń zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności wynika bowiem, że kierownictwo kasy rozdzieliło kilkanaście tysięcy złotych pomiędzy członków zarządu oraz dyrekcji za... czynności, związane z waloryzacją wkładek oszczędnościowych. — Tak np. sarosta dr. Jarosz z Pszczyny otrzymał m. in. 6 tysięcy złotych, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Pszczynie, p. Jan Pająk otrzymał 4 tysiące, kilku innych członków zarządu wzgl. urzędników — drobniejsze sumy.

W części dowodów kasowych Komunalnej Kasy Oszczędności w Pszczynie wypłacone te kwoty określono jako... „gratyfikacje"(!).

Jak wiadomo, starosta dr. Jarosz wchodzi do zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności z urzędu.

Uważamy, że normalne wynagrodzenie starosty, dr. Jarosza, który otrzymuje miesięcznie z kasy 500 zł., było wystarczające. Jak wykazują dalsze dowody kasowe, starosta dr. Jarosz otrzymał w ostatnim roku jeszcze inne 500 zł., jako gratyfikację poza normalną pensją. W r. 1935 dochód starosty Jarosza z Komunalnej Kasy Oszczędności wynosił aż 12.500 złotych.

Z tytułu swego urzędu wchodzi on jeszcze do innych instytucyj, jak naprzykład do Związku Wałowego, gdzie pobiera rocznie około 700 zł., jako przewodniczący Wydziału Powiatowego otrzymuje roczne wynagrodzenie 9.120 zł., a ponadto pobiera pensję starościńską w wysokości 7 tys. złotych rocznie.

Czy to trochę nie zawiele, jak na jednego urzędnika w tych ciężkich kryzysowych czasach?" — kończy „Polonia".

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Podbój gospodarczy Bałkanów i Bliskiego Wschodu przez Niemcy

W ostatnich czasach Niemcy zwracają szczególną uwagę na ekspansję handlową za granicą. Czołowa rola w wykonywaniu zagranicznych misyj handlowo-finansowych przypada, jak wiadomo, dr. Schachtowi. Już od 1933 roku występuje on w charakterze ambasadora gospodarczego Niemiec na południowym-wschodzie. Od pewnego czasu widoczne są ze strony Rzeszy tendencje do systematycznego przystosowania swego zapotrzebowania surowcowego do produkcji Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Turcji. Zabiegom tym towarzyszą niewątpliwie względy polityczne.

Co do ostatnich rozmów dr. Schachta w Ankarze — najbardziej pomyślnym ich punktem miała być sprawa bawełny. Według notowanych już pogłosek, Niemcy zaproponowały odbiór całej produkcji bawełny tureckiej, przy czym dla zachęcenia dostawców tureckich są rzekomo gotowe płacić ceny, przekraczające o 40 procent poziom cen na rynku światowym. Ponadto dr. Schacht miał mówić o miedzi, rudzie żelaznej itd. i miał przy tym wysunąć korzystne warunki finansowe. Pomimo to, rokowania szły jakoby opornie, gdyż Turcja nie okazała jakoby skłonności do wydatniejszego ożywienia stosunków handlowych z Niemcami; pozatem wysunęła ona podobno trudny dla Niemiec warunek częściowej przynajmniej zapłaty w efektywnych dewizach. To też — jak przyznaje jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich — nie należy się chwilowo liczyć z rozszerzeniem wymiany handlowej z Ankarą, a raczej należy myśleć o utrzymaniu już istniejących pozycyj.

W Iranie była mowa o bawełnie, wełnie itd. W tym kraju Niemcy trafiają na ostrą konkurencję Z. S. R. R., podobnie zresztą jak częściowo i w Turcji.

Jedną z najnowszych misyj dr. Schachta mają być rozmowy z Rumunią n. t. nafty. Niemcy są już głównym odbiorcą nafty rumuńskiej, obawiają się jednak konkurencji ze strony Francji, W. Brytanii i Małej Ententy. Podkreślić jednak należy, że na ogół biorąc Rzesza zajmuje czołową pozycję gospodarczą na rynkach bałkańskich.

Należności za dostawę żywności winny mieć pierwszeństwo przy egzekucji

Zgodnie z przepisami prawa o przywilejach i hipotekach z roku 1825 na obszarze b. Królestwa Kongresowego, przysługiwał przywilej ogólny należnościom za „żywność dla dłużnika i jego familii domowej, w ostatnich sześciu miesiącach dostarczona przez piekarzy, rzeźników i innych, żywność cząstkowo sprzedających, albo stołujących".

W obecnie stosowanym postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym kolejność zaspokojenia pretensji wierzycieli z sum. uzyskanych przez egzekucję majątku dłużnika, nie uwzględnia się przywileju pierwszeństwa należności z tytułu dostarczonej żywności, które ulegają podziałowi na zasadach ogólnych.

Kupiectwo detaliczne uważa ten stan rzeczy niezmiernie uciążliwy dla drobnych sklepów, które udzielając kredytów przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, narażają się na straty przy zbiegu innych należności.

Ponieważ sprawa ta niewątpliwie nie jest bez znaczenia pod kątem widzenia socjalnym i nie da się rozstrzygnąć ani odmową tego rodzaju kredytów, ani żądaniem zastawów, czy innych zabezpieczeń, z drugiej zaś strony jest nader istotna dla drobnego handlu spożywczego, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie do prawa egzekucyjnego zasady prawa o przywilejach i hipotekach z r. 1825.

„TYGODNIK HANDLOWY" — Ostatni numer poświęcony jest handlowi spożywczo kolonialnemu i zawiera szereg ciekawych artykułów, a m. in. Rynek artykułów spożywczych: Koszty handlowe w branży spożywczo-kolonialnej; Higiena handlu pieczywem; Struktura handlu spożywczego uzasadnia potrzebę tworzenia hurtu.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedziałek 7 bm. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	24.00—24.50
Pszenica dworska biała stand.	24.00—24.25
Pszenica dw. 75.5 kg. 80 proc.	25.00—25.50
Pszenica targowa nowa	23.50—23.75
Żyto dworskie	19.40—19.60
Żyto targowe	19.15—19.30
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.00—17.50
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand.	15.75—16.00
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	19.25—19.75
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.	
Groch Wiktoria poznań.	28.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	26.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	27.00—28.00
Fasola klockowa	28.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	25.50—26.50
Fasola mieszkanka kolorowa	22.50—23.50
Bobik	18.00—19.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	18.00—19.00
Peluszka	21.00—22.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.50—11.75
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.75—4.00
Mierzwa luzem	3.50—3.75
Ziemniaki stołowe	3.50—3.75
NASIONA.	
Rzepak zimowy z workiem	46.00—46.50
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.00—39.50
Mak niebieski z workiem	70.00—72.00
Mak szary	67.00—69.00
Kminek krajowy czyszczony	95.00—98.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	42.00—43.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	40.00—41,00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	38.50—39.00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	36.50—37.00
Mąka psz. g. IIA st. wym. 20-55 proc.	34.50—35.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	33.00—33.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	29.00—29.50
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	26.00—27.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	22.00—23.00
Mąka razowa 95 proc.	28.00—29.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gat. st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
razowa 0-95 proc.	22.50—23.00
Poślednia ponad 65 proc.	17.50—18.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	29.50—29.75
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	28.50—28.75
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23.25—23.75
Otręby żytnie standartowe	12.50—12.75
Otręby pszenne stand. średnie	12.50—12.75
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	26.00—26.50
Siekanka jęczmienna fabr. z workiem	29.00—30.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	26.50—27.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	39.00—40.00
Kasza tatarczana łamana	37.00—38.00

Tendencja spokojna — podaż średnia — dowozy lokalne małe.

Sport

PODGÓRZE MISTRZEM JESIENNYM KRAKOWA.

W niedzielę zakończyły się jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy a okręgu krakowskiego. Na pierwszym miejscu znalazło się Podgórze przed Fablokiem i Makabi.

KONFERENCJA NARCIARSKA W ZAKOPANEM.

W Zakopanem odbyła się pod przewodnictwem wiceministra A. Bobkowskiego konferencja przedstawicieli Polskiego Zw. Narciarskiego, Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Towarzystwa Kolejki Linowej.

Na konferencji uzgodniono zasady organizacji ruchu turystycznego i sportowego w bież. sezonie zimowym na terenach Kasprowego.

Konferencja dotyczyła m. in. specjalnych ulg na kolejce linowej dla zawodników trenujących i biorących udział w zawodach na Kasprowym, spraw dotyczących stacji narciarsko-turystycznej na Kasprowym, spraw ratownictwa oraz znakowania szlaków narciarskich i utrzymywania ich w ciągu całej zimy w stanie, dostępnym dla narciarzy. Wreszcie omawiano sprawy szkoły zjazdowej P. Z. N.

Ponadto na konferencji postanowiono urządzić w dniu 8 bm. o godz. 11 przed południem pierwszy konkurs skoków na Kasprowym. Organizację konkursu powierzono okręgowi Podhalańskiemu.

Społeczeństwo katolickie

przeciw antyreligijnej działalności nauczycieli

W związku z antyreligijną działalnością pewnych nauczycieli szkół w Grudziądzu oraz w związku z zajściami, jakie rozegrały się w tym mieście w dniu 27 listopada br., kiedy bojówka rozbiła zebranie ludności katolickiej, dopuszczając się gwałtów i przelewu krwi, **przedstawiciele i delegaci 63 organizacyj katolickich** uchwalili na zebraniu w dniu 1 b. m. rezolucję, w której stwierdzają:

„Jest faktem niezaprzeczonym, że na terenie miasta Grudziądza rozgorzała walka społeczna, nosząca wszystkie cechy walki kulturalnej. Walka ta dotyczy zasad i sposobów wychowania religijnego, moralnego i narodowego młodzieży szkolnej w Grudziądzu. Stwierdzone też zostało, bez wątpliwości, że walkę tę społeczeństwu katolickiemu Grudziądza narzuciło kilku nauczycieli tutejszych szkół. Ci nauczyciele i wychowawcy młodzieży szkolnej publicznie wypowiadali, względnie pochwalali zdania jaskrawo sprzeczne z duchem religijnym i narodowym. Społeczeństwo katolickie polskie nie może pozwolić, by tego rodzaju ludzie mieli nadal wychowywać młode pokolenie, piastując urząd nauczyciela. Jest bowiem przekonane, że taki nauczyciel duszę dziecka tylko wypaczyć może“.

W dalszym ciągu rezolucja domaga się niezwłocznego **usunięcia nauczycieli Wieczyńskiego, Karolewskiego i Kłysia**, z oburzeniem omawia stanowisko miejscowego **inspektora szkolnego Leja**, który opinię społeczeństwa katolickiego nazwał wzgardliwie „głosem ulicy“, daje wyraz ubolewaniu z powodu stanowiska, zajętego przez wizytatora Okręgu Szkolnego p. Godeckiego, stwierdza, że wspomniani nauczyciele i reprezentanci władz szkolnych działają jawnie jako członkowie propagatorzy i kierownicy Z. N. P., i żąda przyśpieszenia wszczętych dochodzeń.

Zaznaczywszy następnie, że nauczyciele, Karolewski i Kłyś zorganizowali bojówkę, która napadła w dn. 27 bm. na wielkie protestacyjne zebranie rodziców katolickich w lokalu Tivoli, dopuszczając się gwałtów a nawet rozlewając niewinną krew, autorzy rezolucji dodają: „Domagamy się wobec tego zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego przez odnośne władze administracyjne i policyjne, a w szczególności Starostwo Grodzkie w większej mierze niż to wykazał przykład zajść w dniu 27 listopada 1936 r. w Tivoli“.

Rezolucję tę przesłano Ks. Biskupowi Chełmińskiemu, p. Premierowi, p. Ministrowi W. R. i O. P., p. Wojewodzie Pomorskiemu, Kuratorowi Okr. Szkolnego Poznańskiego i Prezydentowi m. Grudziądza.

Protest ludności katolickiej w Święcianach przeciw wystąpieniom Z. N. P.

Dnia 21 i 22 listopada b. r. obradował w Święcianach jubileuszowy zjazd członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie uszanowano nawet niedzieli, obradowano w czasie nabożeństwa ku zgorszeniu miejscowej ludności. W przemówieniach swych uczestnicy zjazdu atakowali Kościół katolicki, wychowanie religijne, moralne, oraz czasopisma katolickie. **Szczególną nienawiścią odznaczało się przemówienie p. Kolanki, prezesa głównego zarządu ZNP.**, który używał w swej mowie epitetów obrażających Kościół (por. str. 3). Jeden z nauczycieli otwarcie szydził z obrzędów katolickich i wyrażał uznanie władzom związkowym, że zjazd rozpoczęły bez nabożeństwa. W czasie przerwy w obradach w **sposób ostentacyjny nastawiano radio na Moskwę** i słuchano stamtąd przemówień, mimo protestu znajdującego się na sali wicestarosty powiatu.

Prowokacyjne zachowanie się przywódców oraz ich niezwykle agresywne napaści na Kościół, zostały potępione przez miejscową ludność. Nie mniej charakterystyczne było zachowanie się dyrektora gimnazjum państwowego w Święcianach, p. St. Antoszczuka, który zawiesił w czynnościach miejscowego prefekta, ks. Gramza za to, że ten dał wyraz swemu oburzeniu z racji zachowania się przywódców ZNP.

Ludność katolicka w Święcianach oburzona postępowaniem członków ZNP. wystosowała do Ministerstwa WR. i OP. memoriał protestujący przeciwko prowokacyjnemu zachowaniu się niektórych uczestników i hańbiącemu godność nauczyciela, występowaniu przeciwko podstawom religijnego wychowania naszych dzieci i domagający się usunięcia z powiatu nauczycieli, gorszących dzieci swym wrogim stosunkiem do Kościoła i drażniących uczucia religijne społeczeństwa. Pod memoriałem następuje 320 podpisów.

Histeria acuta

ŻONA RYBAKA SPRZED 300 LAT „ODŻYŁA“ W 20 WIEKU.

Warszawski „Express Poranny“ wysłał swego współpracownika do Gdyni, gdzie **25 letnia panna Maria Sznablówna** w czasie pobytu na cmentarzu oksywskim nagle zemdlała, a po przyjściu do przytomności opowiedziała swym krewnym, że przypomniała sobie nagle, iż kiedyś, **przed kilku wiekami żyła w tej okolicy i została pochowana właśnie na tym cmentarzu.** O tym to wytworze bujnej fantazji, nerwowej czy histerycznej kobiety opowiada współpracownik „Expressu“ na łamach swego dziennika. Panna Sznablówna jest to przystojna, wysoka blondyna, o niebieskich dużych oczach i spokojnym opanowanym wyrazie ust. O „dkryciu“ na cmentarzu tak się wyraża: „Nie wiem sama, co się ze mną stało. Rozejrzałam się ze wzgórza na morze i stwierdziłam, że chata moja, która stała zawsze tuż z lewej strony niemal nad samym brzegiem morza, gdzieś się zapodziała... A w niej przecież zostało troje moich dzieci. I wówczas uprzytomniłam sobie, że właściwie jestem na morzu i **łódź tonie ze mną**... Potem już pochowano mnie tam, gdzie stoi kamień Abrahama i z grobu mego nie pozostało śladu. — Oprzytomniałam dopiero w domu, gdzie mnie wuj przewiózł. — Pamiętam, że byłam wdową po rybaku. Nazywałam się Chwalisława Głosz. Miałam syna Więtobora i dwie córeczki Bodzisławę i Gościwitę. Tu już, w czasie choroby po takim wstrząsie, uprzytomniłam sobie dalej, że w dniu, w którym zmarł mój mąż, jakieś wojska spaliły kościół“.

Dziennikarz udał się na Oksywie, by zajrzeć do ksiąg cmentarnych i sprawdzić nazwisko. **Okazało się jednak, że całe archiwum spłonęło w czasie pożaru.**

Gdynia ma więc sensację a panna Sznablówna zyskała rozgłos dzięki swoim fantastycznym opowieściom. Wielu bowiem jest jeszcze naiwnych, którzy jej uwierzą.

Komunikacja lotnicza do Palestyny dwa razy w tygodniu

Dwa loty próbne polskich samolotów komunikacyjnych do Palestyny wykazały, że komunikacja ta pod względem technicznym jest najzupełniej możliwa do zrealizowania, pod względem gospodarczym zaś wysoce uzasadniona: w obu lotach samoloty przewiozły ogromne ilości listów (około ćwierć miliona). Regularna komunikacja lotnicza między Polską a Palestyną uruchomiona zostanie w kwietniu roku przyszłego. Samoloty odlatywać będą z Polski i Palestyny dwa razy w tygodniu. W ciągu roku bieżącego dalsze próbne loty do Palestyny nie są już przewidziane.

ULICA POLSKA W SALONIKACH.

Z okazji uruchomienia polskiej komunikacji lotniczej z Warszawy do Aten, rada miejska drugiej stolicy Grecji — Salonik — nazwała jedną z głównych ulic tego pięknego miast „Ulicą Polską“. Ulica ta łączy ulicę Tsimisky z pałacem municypalnym. Dotychczas ulica Polska nosiła nazwę Kissavu.

Powszechny niepokój o zdrowie Ojca Swiętego

Ojciec Św. za namową swego najbliższego otoczenia zgodził się w niedzielę położyć do łóżka i przebył w nim cały dzień. Ojciec Święty spędził noc spokojnie. W ciągu poniedziałku papież odbył z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim konferencję, która trwała 3 kwadranse. Wiadomość o zgodzie Ojca Świętego na pozostanie w łóżku powitana została w kołach watykańskich z dużą ulgą, ponieważ organizm Ojca Świętego z powodu wieku i wytężonej pracy wymaga zdaniem lekarzy zupełnego spoczynku i spokoju.

Wiadomość o chorobie papieża wywołała w Citta del Vaticano i całym Rzymie duże wrażenie, ponieważ Ojciec Św. nigdy nie przerywał swoich zajęć z powodu niedyspozycji.

Turyńska „Stampa“ donosi z Watykanu, że w niedzielę bez przerwy telefonowano do Watykanu z zapytaniami o stan zdrowia Ojca Świętego. Dowiadywali się o zdrowie papieża kardynałowie, korpus dyplomatyczny oraz przełożeni zakonów i instytucji religijnych. W niedzielę Ojciec Św. przyjął wizytę siostry Donny Caroliny, siostrzenicy, markizy Persichetti oraz senatora Crespi.

„Kariera Alfa-Omegi“ i zgniłe jaja

W czasie gościnnego występu „Cyrulika Warszawskiego“ w teatrze miejskim w Sosnowcu, gdzie grano „Karierę Alfa Omegi“, doszło w sobotę do demonstracyj. W pewnym momencie zgasło na sali światło a z galerii posypał się prawdziwy grad zgniłych jaj. Policja zatrzymała kilkanaście osób, które po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność. Na galerii znaleziono jeszcze duży zapas zgniłych jaj. Demonstracje zorganizowane były przeciwko autorom sztuki żydom Tuwimowi i Hemarowi. Przedstawienie odbyło się później jednak przy opróżnionej do połowy sali. Niektórzy z publiczności również odnieśli „obrażenia“.

Zjazd inteligencji katolickiej w Wilnie

W związku z obchodem skargowskim odbył się w Wilnie w niedzielę pierwszy zjazd inteligencji katolickiej archidiecezji wileńskiej. — Zjazd rozpoczął się w sali Śniadeckich U. S. B. Przybyli na uroczystość: wojewoda wileński, arcybiskup Jałbrzykowski, biskup Michalkiewicz i przeszło 300 osób z Wilna i spoza Wilna. Zjazd zagaił przewodniczący polskiej inteligencji katolickiej prof. Bossowski. Następnie dr H. Dembiński, prof. uniwersytetu lubelskiego, wygłosił referat na temat „Inteligencja katolicka wobec społecznych problemów współczesnej kultury“, a prof. M. Dziechowski mówił na temat „Bolszewizm — największy wróg Kościoła i kultury“. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podwójna uroczystość Kasy Stefczyka w Świątnikach Górnych

Dnia 29 listopada odbyło się w Szkole Powsz. w Świątnikach Górnych zebranie łączące dwie uroczystości — a mianowicie Dnia Oszczędności i jubileuszu z okazji rocznicy powstania i działania w ciągu trzydziestu lat Kasy Stefczyka (28 listopada 1906 r.), w Świątnikach, miejscowości uprzemysłowionej, znanej w całej Polsce z wyrobów kłódkarskich, na które przybyli dość liczni goście, jak miejscowy **ks. proboszcz Ed. Brzostek**, delegat ze Związku Rewizyjnego w Krakowie, przedstawiciele urzędu gminnego, grona nauczycielskiego szkoły ślusarskiej i powszechnej, organizacyj społecznych, spółdzielń okolicznych, zrzeszonych robotników i chałupników i inni. Po zagajeniu przez prezesa Kasy Stef. **p. R. Morawieckiego**, kierownika szkoły referat o oszczędności wygłosił p. T. Słomka. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W drugiej części zebrania członek i zarazem współzałożyciel Kasy Stefczyka w Świątnikach **p. Michalec Michał** zreferował krótko historię jej powstania i zakres działania, po czym uchwalono ufundowanie nagrobka dla śp. ks. kanonika J. Migdałka celem uczczenia inicjatora i założyciela.

Z kraju i ze świata

KRADNĄ MIÓD Z ULI. Na terenie Nowego Targu, szczególnie zaś w dzielnicy „Kowaniec“ zanotowano szereg wypadków kradzieży z uli miodu, bądź też syty cukrowej, przyczym sprawcy zziębnięte pszczoły wytrząsali na ziemię. W ten sposób w ciągu jednej nocy zniszczono 16-pniową pasiekę na „Kowańcu“, a nadto kilkadziesiąt pni w innych okolicach. Sprawców, niszczących wysiłek długoletniej pracy w dziedzinie pszczelarstwa, poszukuje policja.

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO. W Małej Dąbrówce (na G. Śląsku) w nocy na 5 bm. zakradła się do kościoła parafialnego 28-letnia A. Makowska, która po oderwaniu drzwiczek od kilku skarbonek — zrabowała wszystkie pieniądze znajdujące się w nich. Ponadto Makowska usiłowała włamać się do Tabernaculum, co się jej jednak nie udało. Przed opuszczeniem świątyni złodziejka dopuściła się niesłychanej profanacji kościoła, zanieczyszczając go, a następnie zbiegła, zabierając z sobą szereg wartościowych przedmiotów i votów. Makowską aresztowano i odebrano od niej skradzione przedmioty.

DRUGI WALNY ZJAZD DELEGATEK UNII POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCZYŃ OJCZYZNY odbył się w Warszawie w sali klubu koła warszawskiego stow. „Rodzina Wojskowa“. Przewodniczyła p. J. Michałowska.

OTWARCIE OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU WALKI Z RAKIEM. W Wilnie w sali U. S. B. nastąpiło uroczyste otwarcie czwartego ogólnopolskiego zjazdu walki z nowotworami. W uroczystościach otwarcia zjazdu wzięli udział przedstawiciele rządu, wojska oraz świata naukowego z Polski i zagranicy. Zjazd zagaił wiceprezes wileńskiego komitetu do walki z nowotworami prof. dr. K. Michejda.

W CAŁEJ ANGLII SPADŁ OBFITY ŚNIEG, który w pewnych okolicach dochodzi do grubości 1 metra. Burza, szalejąca od zgórą 24 godzin nad kanałem La Manche, zmusiła statki rybackie do zawinięcia do portów.

6 PASAŻERÓW ZATONĘŁO Z SAMOCHODEM. Samochód pasażerski zwalił się do Saony (koło Lyonu) — wiozący 6 pasażerów, których tożsamość nie została dotychczas ustalona. Wszyscy pasażerowie utonęli wraz z samochodem. Próby wydobycia samochodu dotychczas nie wydały rezultatów.

BANDYTYZM W PÓŁNOCNEJ SYRII szerzy się z coraz większą siłą. Pobliska granica turecka utrudnia akcję żandarmerii i policji, gdyż bandyci znajdują za nią wygodne schronienie. Mnożą się napady rabunkowe nawet na całe wsie.

NAGRODY MUSSOLINIEGO DLA ROLNIKÓW. Mussolini wręczył nagrody pieniężne na ogólną sumę 2 i pół milionów lirów rolnikom, którzy zwyciężyli w ogólno-państwowym dorocznym konkursie za najlepszą uprawę roli. Wśród nagrodzonych znajduje się 13 osób duchownych.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

AFERA W LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. Przedwczoraj, po przeprowadzeniu rewizji mieszkaniowych, policja aresztowała emeryt. radcę kolejowego Alfreda Krukowskiego oraz jego przyjaciółkę H. Śliwińską. Oboje zostają pod zarzutem brania łapówek przy wyrabianiu posad na kolei.

LIKWIDACJA KOMUNIZUJĄCYCH ZWIĄZKÓW. Na polecenie prokuratury aresztowany został cały Zarząd w liczbie ośmiu członków Zawodowego Związku Brukarzy przy ul. Zielonej 7. Stowarzyszenie to zostało rozwiązane za działalność komunistyczną. Z tego samego powodu opieczętowany został lokal Zawod. Związku Murarzy i Cieśli przy ul. Cłowej.

TRAGICZNY WYPADEK. Skutkiem nieuwagi służącej zdarzył się w mieszkaniu Leszka Piaseckiego (Pułaskiego 1) tragiczny wypadek. Mianowicie 5-letni synek tegoż. Krzysztof wpadł do stojącego na ziemi baniaka z wrzącą wodą i odniósł tak ciężkie poparzenia, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się go uratować.

—•—

Zawiadomienia i komunikaty

DUSZPASTERSTWO AKADEM. zawiadamia, że zebranie ogólne Sodalicji Studentek U. J. K. poprzedzone Mszą św. w kaplicy SS. Urszulanek (ul. św. Jacka 16) odbędzie się 8 bm. o godz. 8.30 z referatem ks. Poplatka p. t. „Muzyka kościelna“.

W ŚWIĘTO KUPIECTWA POLSKIEGO, we wtorek dnia 8 bm. odbędzie się w kościele archikatedralnym o godz. 6 rano uroczysta Msza św. celebrowana przez J. E. Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego, ku czci Patronki Kupiectwa, Niepokolanie Poczętej Najświętszej Marii Panny.

—*—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

TEATR WIELKI wtorek g. 3.30: „Pani prezesowa“. — wiecz. godz. 8: „Borys Godunow“.

TEATR ŻOŁNIERZA: wtorek g. 3.30 „Chata za wsią“. — wiecz. godz. 7.30 „Carewicz“.

ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“.
CASINO: „Sylwetki“.
CHIMERA: „Wesoły donżuan“.
UCIECHA: „Wielki czarodziej“.
PAX: „Jaśnie pan szofer“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: „Allotria“.
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca“.
KOPERNIK: „Antony Adverse.“
MUZA: „Pasteur“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Kaprys pięknej pani“.
RAJ: „Oskarżam cię, matko“.
ŚWIT: „Mały marynarz“.
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc“ i rewia.
TON: „Generał Sutter“.

—*—

Polacy opuścili zebranie lwowskiej Izby Adwokackiej

W sobotę wieczorem odbyło się dokończenie obrad Walnego Zgromadzenia lwowskiej Izby Adwokackiej przy udziale **ponad 500 osób.** Na porządku dziennym były wybory uzupełniające. Wobec niedojścia do porozumienia, znaczna część uczestników Polaków usunęła się od udziału w głosowaniu, opuszczając salę.

Wyniki wyborów uzupełniających były następujące: do Rady Adwokackiej weszło **5 żydów** (dr. Axer, Chotiner, Dogilewski, Landesberg i Rawicz), **jeden Ukrainiec** (dr. Hankiewicz) i **jeden Polak** (dr. Róg)! Cyfry te mówią same za siebie.

Doroczne zebranie Tow. św. Wincentego à Paulo

W święto Niepok. Pocz. N. M. P. 8 bm. o godz. 8 odprawiona zostanie w kościele XX. Misjonarzy na Kleparzu uroczysta Msza św. na intencję Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo. Po południu odbędzie się w domu przy ul. Siennej 5. o godz. 18 **uroczyste zebranie tegoż Towarzystwa** pod honorowym przewodnictwem Ks. Metropoity Sapiehy. Uprasza się członków Tow. wszystkich konferencyj w Krakowie o przybycie. **(X. A. G.)**

Inauguracja roku akademickiego

w krakowskiej Akademii Górniczej

W poniedziałek przed południem odbyła się **w Krakowie** uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936/37 krakowskiej Akademii Górniczej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym w kościele akademickim św. Anny **przez ks. prałata Masnego.** W nabożeństwie wzięli udział Rektor Akademii wraz z Senatem, przedstawiciele władz i wyższych uczelni, młodzież oraz liczna publiczność. W czasie nabożeństwa pieśni religijne odśpiewał Chór Studentów Akademii Górn.

Po nabożeństwie, o godz. 11 w auli gmachu Akademii Górniczej zebrali się przedstawiciele władz. **Ks. Metropolita Sapieha, wicewoj. dr. Małaszyński,** rektorzy wyższych uczelni krakowskich z rektorem U. J. **prof. dr. Szaferem, prez. Kaplicki, dyr. dep. Peche. prezes Okr. Urzędu Górniczego inż. Dąbkowicz,** młodzież i zaproszeni goście. Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Gaude Mater“ zebranych powitał rektor Akademii Górniczej prof. inż. **Wł. Takliński,** wzywając w końcu swojego przemówienia młodzież **do unikania niewłaściwych wystąpień i oddania się z zapałem wytężonej pracy naukowej.** Następnie prorektor prof. dr. inż. **R. Dawidowski** złożył sprawozdanie za ubiegły rok akademicki, po czym chór odśpiewał hymn państwowy i nagrodzoną na ostatnim konkursie pieśń o św. Barbarze.

Uroczystość inauguracyjną zakończył wykład **prof. inż. Chromińskiego** p. t.: „200-lecie urodzin Jamesa Watta“.

Krakowscy lekarze weterynarii

rozpoczęli zbiórkę na samolot dla armii

Z inicjatywy koła L. O. P. P. oddziału krak. Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii R. P. wszczęto akcję mającą na celu **zakupienie samolotu dla armii.**

Delegat Oddziału krak. Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii referując tę sprawę na posiedzeniu Rady delegatów, odbytym ostatnio w Warszawie spowodował uchwałę Rady, zobowiązującą inne oddziały Zrzeszenia do zebrania na ten cel odpowiednich funduszów. Inicjatywa ofiarowania armii daru lekarzy weterynarii, w postaci samolotu zasługuje w całej pełni na uznanie z powodu stosunkowo małej ilości lekarzy wet. w Polsce i charakteryzuje ambicję społeczną tego zawodu, nie pozostającego w tyle poza innymi zawodami i organizacjami. Lekarze weterynarii należący do oddziału krakowskiego Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii R. P. złożyli na powyższy cel **2.571 zł.**

Uroczyste zawieszenie ryngrafu w kościele akademickim

We wtorek, 8 bm., odbędzie się staraniem Sodalicji Mariańskich U. J. **uroczystość zawieszenia ryngrafu** (kopii akademickiego Votum Jasnogórskiego) **w kościele akademickim św. Anny.** W dniu tym odbędzie się Msza święta o godz. 10, oraz Akademia Mariańska w Złotej Sali Domu Katolickiego o godz. 12. Na program Akademii złożą się: przemówienie prof. U. J. dr Wł. Woltera, oraz część muzyczno-wokalna. Wstęp wolny.

Z obawy przed opiekunką zamieszkał w psiej budzie

Pan A. Z., Twardowskiego 96, oddał prowadzenie gospodarstwa domowego niejakiej **Marii Litwickiej.** Do jej obowiązków należało m. in. wychowywanie dwóch kilkunastoletnich synów pana Z. Litwicka, kobieta bez serca, katowała chłopaków w niemożliwy sposób. Biła ich pogrzebaczem i innymi twardymi przedmiotami, maltretowała do tego stopnia, że **jeden z nich nierzadko wolał nocować w psiej budzie... niż w domu.** Nieludzką kobietę skazał Sąd Okr. w Krakowie na **6 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Trzy samobójstwa w jednym dniu

Donosiliśmy wczoraj o zamachu samobójczym, dokonanym w niedzielę przez żonę robotnika Marię Piszczek. Nie był to jedyny wypadek usiłowanego samobójstwa zanotowanego tego dnia. W niedzielę w późnych godzinach wieczornych Pogotowie opatrzyło dwie dalsze ofiary, którym zbrzydło życie. Były nimi **Janina Sakowska,** 20-letnia ekspedientka sklepowa, która wypiła 1/4 litra spirytusu denaturowanego, oraz 20-letnia **Wiktoria Wilczuk,** bufetowa, która wypiła większą ilość esencji octowej.

Z działalności pożytecznej placówki

Z inicjatywy p. Swałtek-Bobrowskiej, prezesowej Koła Pań przy Krakowskim Związku Rzemieślników zorganizowana została **Sekcja Młodych Pań, pracujących zawodowo.** Celem sekcji prócz pogłębienia wiadomości zawodowych, jest praca kulturalno-społeczna i oświatowa. W listopadzie odbyło się w Sekcji zebranie zapoznawcze. Poza tym rozpoczęto kurs języka niemieckiego, w którym bierze udział 15 uczestniczek. Onegdaj prezes Sekcji propagandowej L. O. P. P. wygłosił dla członkiń Sekcji referat o celach i zadaniach L. O. P. P. Lokal Sekcji mieści się przy ul. Sławkowskiej 13—15.

Żydzi niezadowoleni z komisarycznego zarządu kahału

Władze wojewódzkie rozwiązały zarząd i radę gminy żydowskiej w Krakowie i ustanowiły zarząd komisaryczny, z dr. Rafałem Landauem na czele. W skład zarządu wchodzi 21 osób. Większość w zarządzie komisarycznym mają żydzi sanacyjni spod znaku p. Spiry. Obsadzenie komisarycznego zarządu większością sanacyjną wywołało niezadowolenie nie tylko sjonistów, ale i wśród członków agudy. Nie będzie ono trwało chyba długo. I jedni i drudzy pogodzą się wkrótce, jak zwyczajnie żydzi, zwłaszcza gdy przyjdzie utworzyć wspólny front w obronie interesów żydostwa.

Z teatru im. Słowackiego

„By rozum był przy młodości“ — komedia S. Raphaelsona.

W Stefanie Gaye, starzejącym się już komediopisarzu, zakochała się młoda dziewczyna, jego sekretarka, Linda Brown: pokochała go nie tylko fizycznie, ale pokochała jego intelekt, jego pracę, jego sztukę — tę ostatnią najbardziej, gdyż przeżywała każdy jego pomysł komedii, każdą postać. Na drodze panny Lindy stanął jednak wysportowany młodzieniec, Dick, który jest przeciwieństwem intelektu Stefana — i właśnie w godzinę ślubu Stefana z Lindą, zabiera mu narzeczoną i żeni się z nią. Jednak Linda po paru miesiącach poznaje swoją fatalną pomyłkę uczucia, rozwodzi się z mężem i wraca do Stefana — jako sekretarka.

Cała ta komedia amerykańskiego pisarza, komedia pomyłek, kontrastów i ciągłych niespodzianek. toczy się w atmosferze niedomówień i subtelnych, niekiedy nawet finezyjnych załamań psychologicznych. A co jest w niej najciekawsze — to ustawiczne porównywanie życia rzeczywistego z życiem urojonym w komedii. W ten sposób wszystkie postacie sztuki Raphaelsona żyją podwójnym życiem — rzeczywistym i teatralnym. I tu dostrzega się zasadniczy błąd sztuki: autor oparł ją wyłącznie na dialogu, który tam, gdzie tematem obok rzeczywistości staje się teatr. jest za słabą formą wypowiedzenia. Sam pomysł i wynikające z niego sytuacje i kolizje dopraszają się tu o jakieś dopowiedzenie formalne, którym mógłby się stać — obraz. Choć z drugiej strony zyskuje na tym inny element sztuki: pełne niespodzianek załamania psychologiczne naczelnych postaci komedii: Lindy Brown i Stefana Gaye.

Lindę Brown grała p. Zofia Jaroszewska. każda nowa kreacja pani Jaroszewskiej utwierdza nas w przekonaniu, że jest ona niewątpliwie największą dziś w Polsce artystką dramatyczną. W roli Lindy Brown wielki talent jej zajaśniał znowu w całej pełni: doskonałe rozplanowanie sytuacyj pozwoliło artystce wygrać w najdrobniejszym szczególe wszystkie przejścia psychologiczne zakochanej kobiety. Głęboka modulacja głosu, pełne wyrazu spojrzenia i gest — oto nigdy niezawodne środki kunsztu aktorskiego pani Jaroszewskiej, której kultura artystyczna przebija się przede wszystkim w mistrzowskim prowadzeniu dialogu.

Rola Stefana Gaye jest nie tylko największą, ale i najlepszą w ostatnich latach rolą „salonową“ pana Wacława Nowakowskiego, którego talent podziwiamy przeważnie w rolach patetycznych wielkiego repertuaru. Wdzięk, uśmiech, swoboda i pewność siebie niemłodego już komediopisarza w konflikcie z dramatem psychologicznym, znalazłby w jego grze doskonałą formę Kapitalny typ kamerdynera zrównoważonego stworzył p. K. Fabisiak. Dobrą sylwetkę starego aktora zarysował p. Wroński, a pani Br. Gerson prowadziła swobodnie dialog w akcie I. Dickiem był p. Modzelewski, a panną Darling — p. A. Klońska.

Dyr. K. Frycz dał sztuce bardzo wytworną oprawę dekoracyjną: na tle wnętrza gabinetu, o przeważającym tonie żółtym i czerwonym, świeciły kolorystyczną plamą bogate toalety pań.

P. J. Karbowski, reżyserując sztukę, wypracował w pierwszym rzędzie swobodę i lekkość dialogu.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.
8. Wtorek: Niepokolane Poczęcie N. M. P.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.25.
Długość dnia 7 godzin 54 minut.

—oo—

WPŁATY NA MIEJSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM w Krakowie należy uskuteczniać na konto czekowe Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 415.740.

W ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. M. P. sumę pontyfikalną w katedrze na Wawelu odprawi Ks. Metropolita Sapieha.

NOWY ZARZĄD ZW. LEGIONISTÓW, oddział krakowski, wybrany został onegdaj. Na czele oddziału stanął ponownie dr. Korczyński. W zebraniu wzięło udział około 200 b. legionistów.

CO DZIEŃ KRADZIEŻ. Mieszkańcy ul. Friedleina skarżą się na ciągłe kradzieże, których dopuszcza się nieznana szajka złodziejska w mieszkaniach położonych przy tej ulicy. W jednym z domów przy ul. Friedleina w ciągu ostatnich dwóch tygodni dokonano dwóch kradzieży. Na ogół przy tej ulicy przypada jedna kradzież na dzień. Byłoby rzeczą pożądaną, by szajką złodziei grasujących w okolicach ul. Friedleina zainteresowała się bliżej policja.

ZA USIŁOWANE WŁAMANIE DO GRAND HOTELU we wrześniu b. r. skazani zostali na kary po dwa lata więzienia trzej kasiarze: Józef Kubiński, Henryk Sabuda i Michał Dragosz. Nosili się oni z zamiarem rozprucia dwóch kas w biurach hotelu, należących do p. M. Sobańskiej i p. J. Bizansa. W kasach znajdowało się 4 tysiące zł.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 8 grudnia po południu: „Arcyszofer Ewa“, — wieczorem: „By rozum był przy młodości.

Środa 9 grudnia: „Arcyszofer Ewa“.

Czwartek 10 grudnia: „By rozum był przy młodości“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

We wtorek 8 grudnia br. o godzinie 3.30 po południu „Oj, mężczyźni, mężczyźni“ — komedia w 4 aktach K. Zalewskiego. — O godz. 7.30 wieczór: „Krewniaki“ — komedia w 4 aktach M. Bałuckiego.

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Sztandar“.
SZTUKA: „Po burzy“.
UCIECHA: „Biały Anioł“.
STELLA: 1. Bolek, Lolek (Dymsza); 2. Ja się brzydzę brydżem.
PROMIEŃ: „Tylko ty“.
ADRIA: Katarzynka. — Sześć lat miłości.
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“, oraz rewia p. t.: „Ach ta miłość“.

—•—

JUBILEUSZ STEFANA TURSKIEGO. — W sobotę 12 bm. z okazji 25-lecia pracy pisarskiej Stefana Turskiego, rozśpiewane i roztańczone „Krowoderskie Zuchy“ w inscenizacji sprzed lat 25 wkroczą na deski teatru miejskiego, prezentując widowni znikający barwny folklor przedmieścia, urozmaicony charakterystycznymi piosenkami i tańcami. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego, wykonawcy roli Staszka sprzed 25 lat.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW ul. Sławkowska 12 urządza we wtorek 8 bm. w lokalu własnym recital śpiewaczy p. Andrée Rollowej. Przy fortepianie p. J. Pruszyńska. Początek o godz. 17.

Elektrownia pędzona parą z rtęci

Od lat już czynione są próby doprowadzenia do stanu wrzenia rtęci, co było by powodem wydobywania się znacznej ilości pary. Próby te musiano przeprowadzać z dużą ostrożnością, ponieważ rtęć jest dla organizmu bardzo szkodliwa. Żadne jednak niebezpieczeństwo nie powstrzymało uczonych oraz inżynierów od skonstruowania tego rodzaju aparatów badawczych, które by umożliwiły prowadzenie eksperymentów z jaknajmniejszym niebezpieczeństwem. Po długich próbach doprowadzono już do tego, że poruszano statek za pomocą pary, wydobytej z rtęci. Obecnie w Sahenectady w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej uruchomiono elektrownię, której maszyny są poruszane parą wydobytą z rtęci. Maszyny, wytwarzające tę parę, dalej przewody, rury wylotowe — są tak skonstruowane, by ta para nie była szkodliwą ani dla ludzi, ani dla innych istot żyjących.

Jakkolwiek jest to dość kosztowny sposób wytwarzania energii, nie mniej konstruktorzy twierdzą, że kalkulacja produkcji prądu wypadnie taniej, niż we wszystkich dotychczasowych zakładach elektrycznych. Tak twierdzą Amerykanie. Przyszłość wykaże, ile mają racji i czy w ogóle mają rację.

4

W „raju“ sowieckim

(Opowiadania robotników, którzy z Austrii do Rosji uciekli).

ZACZĘTO OD GÓRY ZAMIAST OD DOŁU.

Miałem okazję zobaczyć obóz komendantów z wyższym wykształceniem i inżynierów, położony zdala od miasta w lesie. Jest to letnisko. Jedzenie oficerów-inżynierów i techników różni się wybitnie od jedzenia robotników, które znałem już zbyt dobrze. Mieszkania były przepiękne. Wszystko było dobrze utrzymane, miało charakter zachodnio-europejski. W ogrodach wygrzewały się na słońcu kobiety w hamakach. Tam również znalazłem to, czego tak długo szukałem. Po środku lasu był żłóbek dla dzieci, a raczej szkoła wśród lasu, która w zakresie organizacji i uposażenia przewyższała wszystko, co dotąd widziałem w Europie. Zastanowiłem się. Mogłem podziwiać, jak bawiły się różowe, dobrze odżywione dzieci komendantów i politycznych komisarzy, powierzone opiece wyszkolonego personelu. Mogłem się więc przekonać, że jednak są wzorowe społeczne urządzenia dla dzieci. Jedno w tym tylko było osobliwe, że zaczęto od góry, zamiast od dołu. Zapomniano o wielkiej masie.

GDY ODPADNIE PODESZWA.

Pewien robotnik naszej fabryki maszerował razem z nami w czasie rocznicy rewolucji. Prześladował go los. W czasie marszu odpadła mu podeszwa, skutkiem czego musiał wrócić do domu. W listopadzie jest w Moskwie już dość zimno. W czasie najbliższego zebrania udarników odebrano mu na dwa miesiące książkę udarnika za nieobecność na manifestacji. Z utratą książki udarnika utracił robotnik równocześnie różne przywileje. Surowy wyrok uzasadniono mu następującemi słowy: „Towarzyszowi Stalinowi nie chodzi o to, czyś przyszedł w butach z podeszwami, czy bez podeszew. Jemu chodzi o to, byś wogóle przyszedł i wypełnił swój obowiązek dobrego bolszewika“.

W GORĄCZCE O PRACY.

Znowu zachorowałem. Lekarz nie potrafił stwierdzić, czy mi co brakuje. W gorączce poszedłem do pracy. Zauważyli to robotnicy Rosjanie i posłali mnie z zastępcą związku do innego lekarza. I ten orzekł, że jestem zdrów. Musiałem wrócić do pracy. Dopiero pewien współziomek potrafił skłonić lekarza do uznania mnie chorym. Przez osiem dni trzęsła mną febra w łóżku. Przyjaciele Rosjanie doglądali mnie codziennie. Przynieśli mi oni w czasie choroby dwukrotnie po 200 rubli, które zebrali wśród siebie. Byłem u krańca sił. Gdym wrócił do fabryki, ważyłem 75 kg., a obecnie ważę 59 kg.

„PARK KULTURY“.

By „lepszego“ towarzystwa w Parku Kultury nie drażnili zabrudzeni robotnicy, ustanowiono odpowiednio wysokie ceny. Na ceny te mogą sobie pozwolić tylko wysocy funkcjonariusze sowieccy lub defraudanci. Pomarańcza kosztuje tu 6 rubli, za filiżaneczkę czarnej kawy płaci się 5 rubli. Czołowy robotnik rosyjski, zarabiający okrągło 50 rubli na tydzień, gdyby zakupił tu dwie pomarańcze, dwie filiżanki kawy i porcję lodów, wydałby na to połowę zarobku tygodniowego. I dla ironii nazwano to Parkiem Kultury.

ROBOTNICY NIEWOLNIKAMI.

Rosjanie patrzyli krzywym okiem na obcokrajowców, gdyż tych zawsze wyróżniano. To też dziś jasnem mi jest, dlaczego robotnicy rosyjscy dopuszczali się względem nas aktów sabotażu. Mówiono nam ustawicznie, że robotnik rosyjski chętnie poświęca się dla budowy socjalizmu. Mieliśmy sposobność przekonać się o czymś zgoła przeciwnym. Robotnik nie ujawnia swych bólów wobec partyjnych dygnitarzy. Gdyby powiedział to, co mu leży na sercu, utraciłby nie tylko pracę, ale również mieszkanie, kartę żywnościową i paszport, to znaczy: wszystko, co posiada. Przekonałem się, że robotnik w każdym kapitalistycznym państwie, nawet tam, gdzie nie ma demokracji, ma więcej wolności i swobody, niż robotnik w Rosji. Robotnik rosyjski jest niewolnikiem systemu.

TAK BYĆ NIE MOŻE.

Coraz wyraźniej widziałem, że między tym, co komunistyczni agitatorzy mówili u nas w ojczyźnie a tym, co działo się w Rosji, było ogromne przeciwieństwo. Czułem się źle w tych stosunkach. Skoro robotnik pracuje uczciwie cały tydzień po to, żeby jego dzieci musiały wyczekiwać na odrobinę nędznej zupy, to coś jest nie w porządku. Walczyliśmy w ojczyźnie jako idealiści, by poprawić swój los i los naszych braci. Obecnie byliśmy w państwie, które miało nam służyć za wzór, żyliśmy w systemie, któryśmy chcieli wywalczyć. Gdziekolwiek spoglądnęliśmy, wszystko nas odstręczało. Długo rozmyślałem, nim powziąłem zamiar powrotu do ojczyzny, za którą walczyłem. Wolałem, by mnie raczej na całe lata zamknięto w kryminale, niż bym miał zostać w Sowietach i pomagać systemowi, który według mego przekonania był systemem niezmiernie szkodliwym dla robotników.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	60 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.